

DZIEN

12 stron

10  
GR.

# BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI  
DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN CHEŁMIŃSKI  
DZIEN KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

## Czerwona izba deputowanych

### Układ sił po niedzielnych wyborach francuskich

Paryż, 4. 5. (PAT.) „Oeuvre“ uważa, iż front ludowy rozporządzać będzie w izbie absolutną większością 375 głosów, które przypadają następującym partjom: komuniści 71, komuniści niezależni 10, socjaliści S. F. I. O. 145, unja socjalistyczna (grupa Paul Boncoura i Deata) 25, socjaliści niezależni 9, radykali 115.

Według dziennika, opozycja prawicowa liczyć może na 238 głosów, na które złożą się następujące partje: konserwatyści 10, demokraci ludowi 23, unja radykalno-demokratyczna (federacja republikańska) 90, republikanie lewicy 83, republikanie radykalni 31 i jeden bonapartysta.

Układ ten może ewentualnie ulec jeszcze pewnym zmianom, zależnie od ukonstytuowania się poszczególnych ugrupowań politycznych, w każdym razie w przybliżeniu daje on obraz przyszłego rozdziału politycznego nowej izby.

### Frank francuski spada

Warszawa, 4. 5. (PAT.) Wyniki niedzielnego głosowania we Francji odbiły się niekorzystnie na sytuacji franka francuskiego.

### Udogodnienia dewizowe dla eksporterów

Warszawa, 4. 5. (PAT.) Na podstawie art. 3 i 8 dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 26 kwietnia b. r. komisja dewizowa upoważnia — aż do odwołania — firmy krajowe, eksportujące towary zagranicę do stawiania do dyspozycji cudzoziemców oraz przekazywania zagranicę środków płatniczych bez uzyskiwania każdorazowych zezwoleń na następujące cele:

1) Pokrywanie zagranicznych kosztów przewozu i magazynowania towarów łącznie z ich ubezpieczeniem.

2) Pokrywanie zagranicznych opłat celniczym agentom, przedstawicielom, mannych.

3) Pokrywanie prowizji należnej zagraklerom i t. p.

4) Pokrywanie poborów i kosztów utrzymania przedstawicieli zagranicznych.

Przekazy na powyższe cele mogą być dokonywane z zapasów zagranicznych środków płatniczych, które firma już posiada z eksportu lub uzyska w przyszłości, jednakże tylko wówczas, jeżeli są one związane przyczynowo z eksportem danego przedsiębiorstwa, dokonywanym lub mającym się dokonać w najbliższej przyszłości i w rozmiarach dotychczas przez dane przedsiębiorstwo stosowanych. Dowody uzasadniające dokonanie przekazów na wymienione cele winny być przez przedsiębiorstwo przechowywane.

Waluta eksportowana, pozostająca eksporterowi po potrąceniu przekazów na wymienione cele, winna być w myśl art. 19 rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 26 kwietnia 1936 r. zafiarowana do sprzedaży Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu.

go, co zresztą było przewidywane w kołach finansowych. Frank francuski, który od szeregu tygodni był notowany bardzo nisko i dzięki temu wykazywał już małe odchylenia w dół, w poniedziałek doznał poważnego uszczerbku na kursach zarówno w Paryżu, jak i w Londynie. Równocześnie ze spadkiem franka francuskiego wystąpiło idące zwykle w parze wzmocnienie funta szterlinga i to nie tylko w stosunku

do walut kontynentalnych, ale i do amerykańskiej.

### Złoto odplywa z Francji

Paryż, 4. 5. (PAT.) Parowiec niemiecki „Bremén“ załadował w Cherbourgu 154 skrzynie złota wartości 120 milionów franków przeznaczone dla Stanów Zjednoczonych A. P.

## Awantury endeckie na Politechnice warszawskiej

9 osób rannych

(o) Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) W związku z sobotnimi zajęciami na Politechnice warszawskiej w dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych doszło do ponownych zajęć. Wynikła mianowicie bójka między młodzieżą endecką a młodzieżą ugrupowań żydowskich i komunistycznych.

Mimo że rektor wezwał przybycie z poza uniwersytetu osoby do obuszczenia

gmachu uczelni, wywiązała się bójka, która przybrała ostry charakter. Zdemolowaniu uległa część urządzenia wstybuli, poczem awantury przeniosły się na ulicę. Kilkanaście osób zaarrestowano. 9 osób odniosło poważne uszkodzenia.

Wykłady na Politechnice zostały zawieszane aż do odwołania.

## Fiasko endeckiego pochodu 3-majowego w Łodzi

(o) Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Poza programem obchodów w dniu 3 maja w Łodzi Stronnictwo Narodowe uzyskało zezwolenie na urządzenie odrębnego

pochodu. Pochód ten odbył się, ale wypadł bardzo blado. Świadczy to o znacznym spadku wpływów endeckich w Łodzi.

## Wychodztwo polskie na nowych drogach rozwoju

Zaopiekuję się nim poważna spółka osadnicza

(o) Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Pod nazwą Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze powstała w Warszawie spółka osadnicza, której zadaniem będzie osiedlanie wychodźców polskich na terenie zagranicy. Założycielami spółki są Państwowy Bank Rolny, Bank Gospodarstwa Krajowego oraz bank „Polska Kasa Opieki”. Siedzibą spółki jest War-

szawa. Biura jej mieszczą się w gmachu Państwowego Banku Rolnego. Prezsem spółki został wiceprezes Państw. Banku Rolnego Kazimierz Stamirowski.

Powołanie do życia tej organizacji należy powitać z uznaniem, gdyż daje ona pełną rękojmię, że interesy naszego wychodźstwa będą ujęte w należyte ramy.

## „Zadna siła nie odbierze nam owoców tego wielkiego zwycięstwa“

### Uroczyste posiedzenie parlamentu faszystowskiego

Rzym, 4. 5. (PAT.) Dziś o godz. 16 zebrał się parlament faszystowski. Na posiedzeniu zjawiał się Mussolini, który został powitany długotrwałą owacją. Po załatwieniu kilku spraw porządku dziennego, przewodniczący parlamentu Ciano wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Mimo rzeczywistej pomocy materialnej i moralnej udzielanej Etyopji przez antyfascyzm ligowy i sankcyjny wszystkie armje rasów abisyńskich zostały pobite jedna po drugiej i padły pod ciosami naszej potęgi“.

„Od Negelli do Enderta od Tembienu do Scire, od jeziora Aszangi do Sassabaneh, wszędzie wojska nasze zapisały nową chlubną kartę swej historii, które zadziwiają cały świat. Wszędzie wojska nasze idą naprzód, zajmując coraz to nowe terytoria.“

Poświęcivszy dalej kilka słów poległym żołnierzom i robotnikom, przewodniczący parlamentu Ciano oświadczył: „Dostojnym książętom, biorącym udział w walkach, dowódcom armji, 70 kolegom z naszej izby, przebywającym

## Depesze gratulacyjne w dniu 3 maja

Warszawa, 4. 5. (PAT.) W dniu 3 maja P. Prezydent R. P. otrzymał depesze gratulacyjne od króla Belgów Leopolda III-go, króla Bułgarii Borysa III, króla Włoch Wiktora Emanuela III, cesarza Iranu Reza Szach-Pahlewi, króla Iraku Ghazi I, króla Afganistanu Mohammed Zahir Khana, regenta Jugosławji księcia Pawła, regenta Węgier Mikołaja Horthy de Nagybanya, prezydenta Republiki Francuskiej Alberta Lebruna, prezydenta St. Zjednoczonych Franklin Roosevelta, prezydenta Estonji Konstantego Paetsa, prezydenta Argentyny Augustino p. Justo, prezydenta Meksyku Lazaro Cardenas, prezydenta Czechosłowacji Edwarda Benesza, prezydenta Salvadoru Maksymiljana Hernandez Martinez.

## Zmiany w radzie nadzorczej Banku Gosp. Krajowego

Warszawa, 4. 5. (PAT.) Z rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego ustąpili ostatnio p. wicepremier Rożnowski wskutek upływu kadencji oraz dyr. dr Nowak, wskutek objęcia stanowiska członka dyrekcji w Banku Polskim.

Na opróżnione miejsca mianował p. minister Skarbu członkami rady B. G. K. wiceministra skarbu Świtalskiego oraz dyrektora gabinetu ministra Skarbu Martina.

## 53.000 osób zwiedziło w niedzielę Targi Poznańskie

Poznań, 4. 5. (PAT.) W ostatnim dniu trwania Targów Poznańskich panowało ogromne ożywienie. Z Berlina przybyła wycieczka, złożona z 90 kupców. Poza tem przybyli do Poznania popularnymi pociągami liczni zwiedzający z Katowic, Warszawy, Łodzi oraz Pomorza.

Frekwencja publiczności na Targach Poznańskich była w dniu 3 bm. rekordowa i osiągnęła 53 tys. osób, co stanowi rekord nienotowany w latach ubiegłych. Pod względem transakcyj ostatnie dni targów wykazały napływ ogromnych zamówień, które finalizuje się w pośpiesznym tempie.

na froncie w charakterze ochotników, oficerom i żołnierzom oraz robotnikom, a przedewszystkiem tobie, o Duce, któryś przygotował wyprawę i umiał stanowczo ją doprowadzić do końca, izba i cały naród wyraża swój najwyższy podziw i najgłębszą wdzięczność.“

„Naród włoski odpowiedział na twe wezwanie, dając swą krew i dziś domaga się jako nagrody całkowitego zwycięstwa. Zadna siła, żadna koalicja nie będzie mogła odebrać nam owoców tego wielkiego zwycięstwa.“

# Klęska Abisynji — klęską Ligi i polityki zagranicznej W. Brytanji

Londyn, 4. 5. (PAT.) Prasa angielska obszernie omawia sytuację jaka wytworzyła się wskutek wypadków w Abisynji.

Dzienniki z zalem stwierdzają, że system zbiorowy doznał fatalnego niepowodzenia.

Obecna chwila stanowić będzie punkt zwrotny w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji i przyszłości Ligi Narodów.

Szereg dzienników nie ukrywa, że zupełne zwycięstwo Mussoliniego jest niepokojące dla polityki, której głównym rządcą była Wielka Brytanja. Wszystkie dzienniki z uznaniem wyrażają się o walorach osobistych negusa, dla którego mają wyraźną sympatię.

„Times“ stwierdza, że zaznacza się wyraźna tendencja do przypisywania winy za ostatnie wypadki rządowi brytyjskiemu. Jedni obwiniają go dlatego, że nie wszczął wojny w obronie wspólnotki Ligi, drudzy — że nie bardzo

## W spalonej i splondrowanej stolicy Abisynji

Londyn, 4. 5. (PAT.) Korespondent Reutera z Addis-Abeby donosi, że spodziewają się tam, iż w dniu dzisiejszym miasto będzie zajęte przez Włochów. Wczoraj wieczorem oddziały włoskie dotarły podobno do rzeki Akaki o 15 km od stolicy.

Rabowanie miasta ustało. Luźne bandy złożone przeważnie z wojowników szczepu Galla wtargnęły do miasta i krążyły po ulicach. Niejednokrotnie dochodzi do starć pomiędzy temi bandami a ludnością stolicy.

Większość obywateli obcych, będących pod ochroną poselstwa W. Brytanji, znajduje się już na terenach poselstwa. Wyjątek stanowią Arabowie, którzy zabarykadowali się w swych domach i bronią się sami przeciw napaściom. Ogólna liczba obywateli obcych, będących pod ochroną poselstwa W. Brytanji wynosi około 2.000 osób, należących do 23 narodowości.

Uchodźcy, którzy schronili się w poselstwie tureckim, po zacieklej obronie przeciwko bandom uzbrojonym w karabiny ręczne i maszynowe uznali, że nie zdołają się tam utrzymać przez czas dłuższy. Oddział wysłany na ich ratunek z poselstwa W. Brytanji znalazł przed siedzibą poselstwa tureckiego kilku zabitych. Wszystkie osoby znajdujące się w gmachu zostały przeprowadzone na tereny poselstwa brytyjskiego.

W ciągu ostatnich kilku dni w Addis-Abebie zabitych zostało kilkunastu cudzoziemców, przeważnie Greków i Ormian. Ambulans brytyjski udzielił wczoraj pomocy 3000 Abisyńczykom, którzy odnieśli rany w starciach ulicznych. Dr. Melly, który w dniu wczorajszym postrzelony został przez Abisyńczyków w pierś, był przewieziony dziś do poselstwa W. Brytanji. Stan jego jest poważny.

Do poselstwa brytyjskiego zgłaszały się wczoraj bandy, które przyniosły na sprzedaż zagrabione przez siebie towary, proponując odkupienie ich przez właścicieli. Towary te zostały skonfiskowane.

Urzednicy banku abisyńskiego bronią dotychczas skutecznie banku przed zbrojnymi bandami. Poselstwo amerykańskie uznało, że dalsze utrzymanie się w jego

serjo dążył do rozwinięcia akcji zbiorowej przez Ligę Narodów.

„Morning Post“ podkreśla, że wypadki dowiodły bezpłodności polityki sankcyjnej. W świetle uzyskanych doświadczeń nastąpiła stanowcza zmiana w nastrojach narodu angielskiego. Przyszłość Ligi i jej konstytucja stanie się najbardziej palącym zagadnieniem chwili.

## Spóźniona interwencja

Londyn, 4. 5. (PAT.) Baldwin i Eden przyjęli dziś delegację Stowarzyszenia Ligi Narodów, która domagała się bardziej skutecznych zarządzeń Ligi Narodów przeciw Włochom.

W odpowiedzi ministrowie oświadczyli, że rząd musi rozważyć położenie Ligi Narodów wobec jawnej klęski akcji zbiorowej. Sprawa rewizji paktu Ligi Narodów — dodali ministrowie — będzie musiała być zbadana jak najstaranniej.

siedzibie jest niemożliwe i przeprowadza ewakuację poselstwa przy pomocy samochodów ciężarowych, przysyłanych z poselstwa brytyjskiego. Trzech Europejczyków stawiało mężny opór zbrojnym bandom do czasu wyczerpania zapasów amunicji, potem zdołali oni przedrzeć się do samochodu ciężarowego, przybyłego im z pomocą. 25 napastników zostało zabitych.

W mieście wybuchły nowe pożary. Zna-

## Negus jedzie do Jerozolimy

Rzym, 4. 5. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Londynu: Poseł abisyński Martin oświadczył dziennikarzom, że w Jerozolimie, dokąd udał się negus, jest duża kolonia wyznawców kościoła koptyjskiego. Wobec klęski cesarz poświęcił się modlitwom, ale nie jest wykluczone, iż po pewnym czasie przyjedzie wraz z następcą tronu do Anglii.

Poseł już obecnie poczynił kroki, aby młodszy syn cesarza, Makonnen, przybył do Londynu do szkoły. Książę będzie gościem jednego z lordów, którego nazwiska nie wymienia się, ale, jak mówią, jest to lord Robert Cecil.

Londyn, 4. 5. (PAT.) Koła urzędowe nie udzielają żadnych informacji co do zamiarów i przyszłych losów negusa,

czna część środkowej części miasta uległa całkowitemu zniszczeniu.

## Szwedzkie ambulanse wracają do kraju

Sztokholm, 4. 5. (PAT.) Czerwony Krzyż szwedzki kazał dwóm grupom ambulansu szwedzkiego w Abisynji powrócić natychmiast do Addis Abeby, a stamtąd przez Dżibuti udać się do Szwecji.

## Wojska włoskie nie spieszą się... Na froncie południowym trwają walki

Rzym, 4. 5. (PAT.) Nasze kolumny zmortyzowane przebyły przełęcz Termaber i zajęły miasto Debra Brehan. Straże przednie znajdują się już o 40 km na zachód od Debra Brehan.

Na froncie południowym wojska nasze posuwają się szybko dalej pomimo ulwnych deszczów. Oddziały nasze, które znajdują się już w odległości 80 km za Dagebur pobili i rozproszyli wojowników słynnego Omara Samantar, który w r. 1925 zamordował kapitana Carolei a następnie wstąpił na służbę Negusa. W starciu tem Omar Samantar został ciężko ranny, a syn jego i 30 wojowników legło na polu bitwy.

Paryż, 4. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że w dobrze poinformowanych kołach tamtejszych zapewniano, iż zajęcie Addis-Abeby przez wojska włoskie zostało rozmyślnie opóźnione. Wszczęto bowiem rokowania, mające na celu skłonienie Abisyńczyków do dobrowolnego oddania stolicy oddziałom marszałka Badoglio.

jednakże należy przypuszczać, iż osobiste życzenia cesarza będą wzięte pod rozwagę przez rząd brytyjski, który będzie się starał życzeniom tym uczynić zadość.

Londyn, 4. 5. (PAT.) Reuter donosi z Dżibuti: Cesarz i cesarzowa z dziećmi wsiadli na pokład krążownika brytyjskiego „Enterprise“, który odplynął do Haify.

## 6 wagonów... kawy

Rzym, 4. 5. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że do pociągu specjalnego, wiozącego negusa i jego rodzinę, przyłączone były dwa wagony ze srebrami i kosztownościami oraz 6 wagonów z workami kawy.

## Roslinny PUDER ABARID upiększa cerę

## Znów rozruchy w Madrycie

Niedorzeczne pogłoski wywołały nowe zaburzenia

Madryt, 4. 5. (PAT.) Straż ugasila wszystkie pożary kościołów i klasztorów. Straty wobec szybkości akcji strażaków są bardzo nieznaczne. Z osób ranionych tylko jedna odniosła ciężkie rany.

Rozruchy te wynikły na tle plotki, iż prawicowcy rozdają dzieciom z ludu zatrute karmelki. Aresztowano w dzielnicy robotniczej kilka osób, szerzących tę plotkę

Madryt, 4. 5. (PAT.) Strajk powszech-

ny marynarki handlowej trwa. Statki naładowane bananami z wysp Kanaryjskich stoją w portach. O ile strajk nie będzie przerwany, cały ładunek trzeba będzie wyrzucić do morza.

W Madrycie po południu doszło do zajść. Podpalono m. in. kaplicę pod wezwaniem Ave Maria, kolegium salezjanów i kościół Świętych Aniołów. Kilka osób odniosło rany. Policja przywróciła porządek.

## Zaburzenia trwają

Madryt, 4. 5. (PAT.) Na peryferjach miasta trwają w dalszym ciągu rozruchy. W dzielnicy Cuatrominos spalono kościół, klasztor i szkołę. Poza tem donoszą o podpaleniu kilku innych klasztorów. Doszło do starcia z policją, przyczem około 40 osób odniosło rany. Zaburzenia te przenoszą się obecnie bliżej centrum miasta.

## Katastrofa statku kanadyjskiego

Nowy Jork, 4. 5. (PAT.) Kanadyjski statek towarowy „Planter“ (5399 ton) zatonął w pobliżu wyspy Nantucket, wskutek zderzenia ze statkiem „City of Auckland“. Załoga „Plantera“ w liczbie 305 ludzi została uratowana.



PRZY KLUPNE ZAPRAWY DO PODŁG. ZADAJMY ZAWSZE JEDYNE NAJLEPSZE W DOBIE OBECNEJ ZAPRAWY DO PODŁG. LINOLEUM: POSADZEK



## GŁOSY I ODGŁOSY.

### W jarmie długów

„Express Poranny“ zastanawia się nad problemem, który stał się zmorem życia większości naszego stanu urzędniczego. Nauczyciel, kolejarz, urzędnik magistratu czy nawet urzędu państwowego — wszyscy niemal tkwią po uszy w długach.

Przeszło 70 milionów — pisze dziennik warszawski — wynosi zadłużenie warstwy urzędniczej. Narosła ta olbrzymia suma w okresie kryzysu, kilkakrotnych obniżek poborów.

Pozbawia ona stan urzędniczy równowagi, tak niezbędnej w pracy, rozstraja nerwy i zmąca spokój.

Po tem stwierdzeniu „Express Poranny“ podkreśla, że półśrodki, jakimi usiłowano tę doniosłą sprawę załatwić nie zaradziły bynajmniej ostatecznym potrzebom:

Miljonem czy dwu można wygodzić jednostkom — a nie uprzętać z powierzchni zmory, ciężającej na ogóle. Odgrywa tu również bardzo ważną rolę czas: zadłużenie, nie usanowane w odpowiednim czasie, wciąga dłużnika w niebezpieczne wiry lichwy i bankructwa. Akcja odrozduniowa, rozłożona na długie czasokresy, mija się przeważnie z celem.

I dlatego też kwestja odrozduniu urzędników nie może być traktowana półśrodkami, ani przedłużana w nieskończoność.

Jasną planą na tem ponurem tle jest powzięta ostatnio decyzja zarządu miejskiego w Warszawie, mająca zdjąć jarmio długów z bark pracowników miejskich:

Pracownik ubezpieczy się na życie, poda wszystkie swe długi i otrzyma w instytucji finansowej pożyczkę 6-cio procentowa, którą będzie spłacał w ratach miesięcznych, nie przekraczających 10 proc. jego poborów.

Jest to plan realny i radykalnie załatwiający sprawę zadłużenia.

Czy to nie doskonały pomysł? Czy nie można go zastosować i gdzieindziej?

### Odosobniony głos

Na łamach wileńskiego „Słowa“ ściśle dodatek do tego pisma, poświęconego sprawom harcerskim: „Na harcercskim tropie“ — pojawił się artykuł dr. Korabiewicza, czynnego działacza harcerskiego, mającego nawet stopień instruktorski podharcmistrza, artykuł, który sprawia wrażenie, że pisel go nie harcerz, a jakiś komsomolec czy czerwony pionier.

„To robienie aniołków czystości i klerykałnych baranków z młodzieży harcerskiej jest poprostu skandaliczne! Nie powinno nikogo dziwić, że wśród społeczeństwa utarło się przekonanie, najzupełniej, uważam, słuszne, że co starszy harcerz — to ofermia!

Każdy żywszy światopogląd, każda postępową myśl w naszym środowisku napotka zawsze na opór, lub święte oburzenie, jeśli nie władz bezpośrednich, to wszelakich „Patronów“, „Kapelanów“, „Opiekunów“, albo poprostu... „Przyjaciół“. Pora się otrząsnąć! Pora wygrzebać z pod śmieci i fatalaszek istotę naszej ideologii!

„Skauting czy później, czy wcześniej, musi uniezależnić się od polityki starszego społeczeństwa, a stanie się to wtedy, gdy się wykreśli w naszym prawie pustą frazeologię i deklamację „wielkich“, górnobrzmiących, a gietkich w interpretacji słów o Bogu, Ojczyźnie, Obowiązku, Wierności, Moralności itp., a przejdzie się nareszcie do czynnego i twórczego życia“.

Jakże to, wykreślić z prawa harcerskiego słowa o Bogu, Ojczyźnie, Obowiązku, Wierności i Moralności? A cóż wtedy zostanie? Pustka, której nie zapełnią frazesy, jakiegoś zrewolucjonizowanego doktora, mniającego się harcerzem.

Szczęście, że głos dr. Korabiewicza — to głos odosobnionej jednostki, a instruktorem młodzieży harcerskiej właśnie przyświecają ideały: Boga, Ojczyzny, Obowiązku, Wierności i Moralności.

## Rozruchy bezrobotnych w Inowrocławiu

Demonstrantów rozpedzono przy pomocy bomb łzawiących

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych około 2000 bezrobotnych urządziło w Inowrocławiu burzliwą demonstrację.

Bezrobotni zebrałi się najpierw przed gmachem magistratu, i wysłali delegację do p. prezydenta miasta Jankowskiego z żądaniem: 1) zatrudnienia o ile możności jaknajwiększej liczby bezrobotnych, 2) udzielenia pozostałym bezrobotnym zapomogi pieniężnej w wysokości 3,50 zł dziennie i 3) udzielenia im sali Teatru Miejskiego na zebrania porozumiewawcze.

Pan prezydent miasta Jankowski zapewnił delegację, że do dnia 1. lipca, wszyscy bezrobotni zostaną stopniowo zatrudnieni. Mimo to demonstranci podburze-

ni przez czynniki wywrotowe, tłumnie przeszli przez miasto, rozbijając szyby okien wystawnych Bogu ducha winnym kupcom i to nawet takim, którzy na akcję pomocy bezrobotnymłożyli największe ofiary pieniężne i w naturaljach.

Na ulicy Królowej Jadwigi doszło do starć demonstrantów z policją, przyczem władze bezpieczeństwa zmuszone były użyć bomb łzawiących.

W południe delegacja udała się ponownie do p. prezydenta, który po dłuższej konferencji przyrzekł zatrudnić bezrobotnych na dwie zmiany po 4 godziny dziennie.

Po południu zapanował w mieście zupełny spokój.

## Rozważania które są i powinny być

Zbliża się **DZIEŃ 12-GO MAJA** — pierwsza rocznica owego niedzielnego dnia wiosennego, w którym, gdy mroki wieczoru zasnuły widnokrąg, zgasło zarazem **Słońce**, które nam wskazywało drogę z niewoli do wolności; **ZAMKNAŁ NA WIEKI OCZY JÓZEF PIŁSUDSKI**.

Na przestrzeni tych dwunastu miesięcy ostatnich mieliśmy bardzo silne przeżycia i bardzo głębokie wrażenia i doświadczenia. A jednym z najgłębszych z nich było **POCZUCIE OGROMU STRATY**, jaką ponieśliśmy, zrozumienie, czego nam, przeciwnym zjadaczom chleba, zabrakło, gdy — **JEGO ZABRAKŁO**. Dopiero w kontraście do własnej małości mogliśmy sobie na każdym kroku, dzień w dzień, uświadamiać Jego wielkość...

To też, gdy nie stało więcej tego, który ziścił wizję mickiewiczowską; myślał i kochał za miliony, tworzył i postanawiał za miliony — naturalną stało się rzeczą, że poczęło się szukanie drogi, któraby biegła w przyszłość, a zarazem realizowała Jego testament, że rozpoczęła się głośna rozmowa o zagadnieniach zasadniczych naszego bytu państwowego i o liniach kierunkowych, któreby dawały najlepszą rękojmię pomyślności społeczeństwa i Państwa.

Brali udział w tym niemal dwunastomiesięcznym rozważaniu nad spuścizną ideową po Józefie Piłsudskim i ci, których głos nabrzmiewał szczerą i głęboką troską — ale brali też udział i ci, dla których każda dezorientacja i każdy konflikt zostaje natychmiast wyszukiwany jako okazja do siania fermentu w poglądach obywateli i jako okazja, czy aby w takim ideowym fermentcie nie trafi się gratka do rozgrywek o władzę...

To też dobrze uczynił jeden z starych i zasłużonych szermierzy idei, które nam przekazał Komendant, **redaktor Wojciech Stpiczyński**\*, zabrawszy głos w tej rozmowie na tematy zasadnicze i uczyniwszy próbę odgródnienia — jak się wyraża — „zawodowych krętaczy i nadrabiających zuchwalstwem krętacz y”, szerzących dezorientację i stan nerwowości — od tych, którzy przepojeni głęboką troską obywatelską zasmuceni są rozmaitemi niepożądanymi przejawami naszej rzeczywistości i właśnie dlatego szukają takiego skupienia ludzi dobrej woli, aby — jak powiada poseł Stpiczyński — można było rozpocząć „nowy okres, któryby wypełniła praca organiczna, oparta o głębokie zrozumienie momentów socjalnych, gospodarczych, cywilizacyjnych i kulturalnych, jako czynników mocy duchowej i fizycznej narodu oraz potęgę Rzeczypospolitej względem otaczającego świata”.

Wywody te posła-redaktora Wojciecha Stpiczyńskiego wywołały oczywiście komentarze ze strony „zawodowych krętaczy”. Z miejsca zawołali: **oferta! Oferta pod adresem t. zw. „o pozycji”!**

Jakież śmieszne to podsuwanie wniosków, niczem nie uzasadnionych! Jak wykretna ta cała interpretacja „oferty”!

**Bo nie z ofertą mamy tu do czynienia, a z apelem, z wezwaniem, i to skierowanym pod bardzo wyraźnym adresem.** Z wezwaniem do tych, co szli za Józefem Piłsudskim, co podjęli Jego zew, gdy szło o wskrzeszenie Czynu Zbrojnego, co towarzyszyli Mu wtedy, gdy począł budować zręby państwowości w wolnej już Polsce, co stworzyli obóz państwowej siły, by Polska nie była igraszką w ręku nieodpowiedzialnych żywiołów nawewnątrz i przestała być klientem mocy zewnętrznych.

**Do nich skierował swe wezwanie Wojciech Stpiczyński**, ich miał na myśli, gdy żądał „otwarcia nowego okresu, któryby wypełniła praca organiczna”. Wyraźnie zresztą wynika to ze słów red. Stpiczyńskiego:

„Lekkomyślnie są wszelkie wysiłki siania niepokoju przez grupki czy osobistości, poczuwające się do jakiejś wspólnoty ideologicznej, historycznej, czy politycznej z piłsudczykami. Niezwykle wątpliwe, a nawet gorzej niż wąt-

\*) Artykuł redaktora Stpiczyńskiego, zamieszczony w „Kurierze Porannym”, omówiliśmy w naszym dziale „Głosy i odgłosy”.

# Czy zamach na szkolnictwo polskie w Niemczech?

## Zdementowanie szkodliwych pogłosek

Z poza kordonu zachodniego Rzeczypospolitej dochodzą **niepokojące wieści o uplanowanym, ogromnym w swych rozmiarach zamachu na polskie szkolnictwo prywatne w Niemczech**. Rozporządzeniem ministra oświaty Rzeszy Rosta z dnia 4 kwietnia br. postanowiono stopniowe zlikwidowanie wszelkich prywatnych przedszkoli i ochronek. „Völkischer Beobachter” w numerze 100 z dnia 9 kwietnia br. uzasadnia tę decyzję podstawową zasadą narodowego socjalizmu, w myśl której wymaga się od każdego „zdrówego niemieckiego dziecka” uczęszczania do publicznej szkoły powszechnej. Dowodzi to, że likwidacja prywatnych przedszkoli i ochronek jest tylko przygrywką do dalszej planowej, konsekwentnej likwidacji

szkolnictwa prywatnego wogóle. Z pod przepisów rozporządzenia wyjąto wyraźnie tylko szkolnictwo prywatne żydowskie.

Nietrudno wyciągnąć stąd wniosek, że **nowy ten krok rządu niemieckiego oznacza olbrzymie niebezpieczeństwo dla rodaków naszych w Niemczech, niebezpieczeństwo, wymagające mobilizacji wszystkich sił, zarówno ich sił, jakoteż naszych tu w kraju**. Polacy w Niemczech dysponują obecnie 27 prywatnymi ochronekami, z których przypada na Śląsk Opolski — 3, pogranicze babilońskie — 2, pogranicze zlotowskie — 9, Prusy Wschodnie i Warmję — 13. W zakresie szkolnictwa powszechnego posiadają Polacy w Niemczech ogółem 70 szkół, z czego 61 sta nowią prywatne szkoły, a tylko 3 t. zw. szko-

Aparat miniaturowy o niedościgłej precyzji. Najwyższa sprawność, idealna szybkość pracy. Bezpłatne katalogi na żądanie.



ERNST LEITZ - WETZLAR

Jen. Repr.: Warszawa, Chmielna 47a.

## Z rewizytą do Sztokholmu wyjeżdża min. Świętosławski

Dnia 6 maja wyjedzie z oficjalną rewizytą do Sztokholmu minister oświaty dr. Świętosławski w towarzystwie naczelnika wydziału wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Bronisława Kielskiego oraz adjunkta Politechniki warszawskiej Smaczynskiego.

Rewizyta ta będzie odpowiedzią na wizy-

tę szwedzkiego ministra oświaty p. Artura Engberge, który bawił w Polsce w czerwcu ubiegłego roku.

W programie pobytu min. Świętosławskiego w Sztokholmie, który potrwa 2 dni, przewidziane jest wygłoszenie przez ministra odczytu naukowego, zwiedzenie szeregu zakładów naukowych szwedzkich itp.

## Niefortunny lotnik



Doradca lotniczy negusa, Francuz Drouillet, który pomimo zakazu startował z Paryża i lądował musiał na lotnisku wojskowym pod Rzymem

## Tłusta cera?

Wystrzegać się wszelkich kremów, mydeł i nieodpowiednich pudrów, spłókiwać twarz często gorącą niemal wodą, myć proszkiem marmurowym „Miraculum” i pudrować odłuszczejącym pudrem „Higienicznym” D-ra Lustra, a osiągnie się prawidłową cerę.

pliwie, zarysowują się też rozliczne tendencje kreowania nowych partii i partijek politycznych, mających uzasadnienie w stanie powszechnej nerwowości, lecz sprzecznych z zadaniem skonsolidowania kraju”.

Mamy tu więc wyraźnie ukazanego adresata, do którego pos. Stpiczyński skierowuje swój apel o „**KONSOLIDACJĘ**”. Adresatem tym są wyłącznie ludzie, którzy tworzyli obóz, wyznający ideologię Marszałka.

Wezwanie do spójności, do zwracania się w obliczu trudności, jakie życie wnosi, do zaprzestania ulegania nerwowości i wyłaniania pomysłów organizowania się w drobne grupki czy partijki — jest tembardziej uzasadnione, ile że **przecież na tych, którzy ruszyli z Józefem Piłsudskim w bój, a potem towarzyszyli Jego pracy budowania Państwa, ciąży wielka odpowiedzialność za dorastające już pokolenie**. Towarzysze dzieła życia Józefa Piłsudskiego mają za sobą pracę już co najmniej 22-letnią, niektórzy i o wiele dłuższą. Idą dla nich już lata, w których przekroczyło się już szczytowe punkty życia — a przed nimi jest pokolenie, które Józefa Piłsudskiego zna z legendy i lektury, a nie z bezpośrednich wrażeń, nie z tej promieniującej i zniewalającej siły osobistego kon-

taktu. To nowe pokolenie do linii ideowej Józefa Piłsudskiego, którą możnaby ująć syntetycznie w słowa: „**WOLNY I SZCZĘŚLIWY OBYWATEL W SILNEM PAŃSTWIE**”, ma już raczej stosunek mniej uczuciowy, a więcej rozumowy.

I temu to nowemu pokoleniu, jeśli ma przepoić się ideologią Józefa Piłsudskiego, stać się czynnikiem twórczym w dziedzinie dalszej rozbudowy siły państwowej — nie można przecież dawać w spuściznie perspektywy niedość przemyślanych odruchów i poustawiania partykularnych kapliczek, czy też agitacji, na rzecz takich czy innych pomysłów.

Co innego, oczywiście: **szczerą i jawną wymianą poglądów, co innego rzeczową i pozytywną dyskusją, co innego wysnuwanie wniosków z ciężkich doznań, jakich nam życie nie skąpi, z dokonujących się — nietylko u nas — przecie — przemian społecznych i gospodarczych**.

Ale jeśli z tego właśnie panowie z opozycji — i tej z lewa i tej z prawa — wnioskować chcą, iż stawia się im jakieś „**OFERTY**” i jeśli z tego zrozumiałego po zgonie Józefa Piłsudskiego szukania przez ludzi, którzy całe życie z Nim maszerowali, właściwych dróg, wiodących w przyszłość, przypuszczają,

ly mniejszościowe publiczne, utrzymywane przez rząd na Śląsku Opolskim w wyniku zobowiązań, przyjętych w Konwencji Genewskiej. Te publiczne szkoły posiadają dla polskości minimalne znaczenie.

**Miałby ulec zagładzie ten mozolnym wysiłkiem wzniesiony dorobek?** Niema żadnej ceny, za którą możnaby zapłacić tak dotkliwą stratę, równającą się poddaniu germanizacji naszych rodaków w Niemczech. Przeciwno ukrytym usiłowaniom tego rodzaju społeczeństwo polskie występuje jaknajkategoryczniej i domaga się niezwłocznych wyjaśnień ze strony oficjalnych czynników niemieckich.

Nadeszłe świeżo z kół polskich w Niemczech wiadomości prostują alarmujące wersje, jakie w sprawie powyższej ukazały się w prasie krajowej. Opolskie „Nowiny Codzienne” zwracają się w związku z tem do rodziców polskich oraz członków organizacji i towarzystw polskich o zdecydowane dementowanie tego rodzaju pogłosek, szkodliwych z punktu widzenia interesów polskich w Niemczech. „Zwracamy rodakom uwagę — piszą „Nowiny Codzienne” — na konieczność posyłania swych dzieci tylko do szkół polskich. Dziecko, pochodząc z rodziców polskich, tylko do polskiej szkoły w Niemczech uczęszczać powinno”.

## Książę Lubomirski, radca MSZ został jezuitą

Radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych ks. Henryk Lubomirski zgłosił swoją dymisję i wstąpił do Stowarzyszenia O. O. Jezuitów.

Będzie on odbywał nowicjat w Kaliszu, dokąd w tych dniach wyjechał.

Ks. Henryk Lubomirski jest synem śp. ks. Kazimierza Lubomirskiego, b. ambasadora R. P. w Waszyngtonie i b. prezesa Rady naczelnej organizacji ziemianiskich i księżny Teresy z domu hr. Wodzickiej. Liczy trzydzieści parę lat.

że potrafią przy tej sposobności na ogniu dyskusji zasadniczej i ideowej piec swe partyjne pieczenie — i to w porozumieniu czy nawet rękoma piłsudczyków, to trzeba ich złudzenia czempredzej rozwiać i wyraźnie oświadczyć **nie!** Spekulacja taka jest zupełnie zawodna.

To, co przeżywamy, jest naturalnym następstwem faktu, że **przed rokiem w grobach na Wawelu spoczął nasz największy autorytet i bezapelacyjny rozjemca w każdym zagadnieniu naszego Państwa i naszego życia zbiorowego**.

Żle właśnie byłoby z nami, gdyby zapanaował wśród nas **kwietyzm, martwota**. Brak Piłsudskiego spowodować musiał i wstrząs i konieczność pobierania wciąż arcytrudnych i arcyważnych decyzji.

O te decyzje właśnie toczą się między nami te głośne rozmowy. A nie — jak „zawodowi krętacze” w społeczeństwo wzmócili chęć — o jakiejś rozgrywki personalnej czy pokusy „**rządoburcze**”.

„**OFERTY NIE BYŁO I NIEMA!** Są natomiast wezwania, by w przełomowych chwilach stanąć na wysokości zadania — tego zadania, które nam przed rokiem przekazał Józef Piłsudski, **gdy sam odszedł w wieczność**.

# Na froncie gospodarczym

## Wpływ zarządzeń dewizowych na nasze obroty zagraniczne

### Opinia prezesa Polskiego Tow. Handlu Kompensacyjnego

Polskie Radio podało wywiad z prezesem Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego z b. ministrem inż. Marjanem Szydłowskim w sprawie wpływu nowych zarządzeń dewizowych na sprawę wymiany z zagranicą.

— Żyjemy w okresie, gdy handel zagraniczny jest prawie na całym świecie ujęty w takie czy inne ograniczenia i regulacje — oświadczył b. minister Szydłowski. — Polska dopiero teraz wprowadziła przepisy dewizowe, ale już dawniej zastosowała system rozrachunkowy z wieloma krajami. Z Niemcami, Węgrami, Włochami, Jugosławia, Rumunją, Bułgarią i Turcją prowadzimy wymianę towarową, opartą na rozrachunku za dostawy towarowe i trzeba wiedzieć, że dziś 25 do 30% całego naszego handlu zagranicznego ujęte jest w ramy rozrachunku. Niezależnie od tego Polska od dłuższego czasu stosuje do szeregów krajów zamorskich system kompensaty towarowej. Jako aparat rozrachunkowy działa na tem polu Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego. Muszę stwierdzić, że do systemu rozrachunkowego przyzwyczaili się już doskonale zarówno nasi eksporterzy jak i importerzy i już choćby dlatego wprowadzenie przepisów dewizowych nawet w pierwszym okresie ich działania nie powinno wpłynąć hamująco na obroty towarowe z krajami, które wymieniam.

— Zdaniem Pana Prezesa zatem istnieje u nas już oddawna jakby podbudowa aparatu, który musi zacząć działać teraz, gdy wprowadzono przepisy dewizowe?

— Tak. Eksport nasz jest przeważnie ujęty organizacyjnie przez związki branżowe i teraz współdziałanie z temi związkami będzie ogromnym ułatwieniem dla komisji dewizowej. Przeciwnie do celów gospodarczo uzasadnionych przydzielane będą dewizy bardzo liberalnie, a stwierdzanie uzasadnienia tych celów będzie znacznie łatwiejsze, gdy się wyzyska pomoc i współdziałanie organizacji i związków branżowych.

— Zda się, że tylko kilka krajów europejskich nie zastosowało ograniczeń dewizowych. Wszystkie pozostałe kraje w Europie zastosowały u siebie wręcz drakońskie ograniczenia walutowe. Jakże się w tych krajach rozwija handel zagraniczny? — Proszę pana, poza Anglią, Francją, Holandją, Belgią, Szwajcarią i krajami skandynawskimi, wszystkie inne kraje europejskie i szereg krajów pozaeuropejskich wprowadził już przed paroma laty regulacje dewizowe. Regulacje te są przewaźnie znacznie surowsze od naszej. Mimo to obroty towarowe zagraniczne wykazują w tych krajach wzrost.

— Polska ma aktywny bilans handlowy, t. zn. więcej wywozi niż przywozi, a wzrost obrotów towarowych np. w pierwszym kwartale br. jest o 13,6% większy w porównaniu z kwartałem r. ub. Dzięki temu waluty, jakie otrzymamy z eksportu towarów, wystarczą nam z nadwyżką na płatności, wynikające z koniecznego importu, zwłaszcza zaś z importu surowców i półproduktów, potrzebnych do dalszego przetworu. A skoro wystarczy nam dewiz na zapłatę za towary przywożone, import nie powinien natrafiać na żadne trudności.

— Pan Prezes więc, doceniając doniosłość zarządzeń dewizowych jako środka walki z tezauryzacją, przypuszcza, że nasza wymiana towarowa z zagranicą rozwinię się, podobnie jak rozwija się w krajach, które zarządzenia takie zastosowały już przedtem?

— W pierwszym okresie działania no-

niedostateczne uświadomienie obu stron, ułatwiających przesyłanie dewiz — wszystko to wymaga czasu, aby wyrobić w sobie drogi postępowania i metody jaknajskrajniejszego działania. Niemcy zastosowały u siebie przepisy dewizowe już w r. 1931, a od tego czasu stale upraszczają reglamentację. Jeżeli do współpracy wciągnięte u nas będą organizacje życia gospodarczego oraz zastosowana będzie — w miarę możliwości — decentralizacja funkcji, cała akcja przyniesie oczekiwane wyniki. Sądząc z tego, że nasze przepisy są liberalniejsze od przepisów dewizowych zagranicznych i że są skierowane głównie i przede wszystkim przeciwko szkodliwej dla całego społeczeństwa i dla jednostek tezauryzacji — wymiana towarowa nie tylko powinna się utrzymać na poziomie obecnym, ale nawet ożywić i powiększyć.

— Nasze przepisy zatem są liberalniejsze niż przepisy innych państw?

— Tak. Zagranica zastosowała w większości wypadków system ścisłego rozrachunku nie tylko towarowego, ale również płatniczego. Polska, poza rozrachunkiem z temi krajami, nie ma zamiaru, o ile nie będzie od tego zmuszona, wprowadzić dalszych rozrachunków, a może, mając czynny bilans handlowy, przydzielać dewizy na cele należycie uzasadnione.

Muszę tu z naciskiem zaznaczyć — kończy b. minister Szydłowski — że chociaż nasz przepis dewizowy bardzo liberalnie projektował sprawę wywozu kwot zagranicę i ustalił kwotę wyższą, niż to jest przewidziane w przepisach dewizowych innych państw, byłoby za wszechmiar wskazać

### OGANICZENIE INDYWIDUALNYCH WYJAZDÓW ZAGRANICĘ,

o ile te wyjazdy nie są oparte na umowie kompensacyjnej.

### Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smakowitą!

## Ile sprowadziliśmy i wywieźliśmy złota w roku ubiegłym?

Jak wynika z obrotów handlu zagranicznego, w ciągu roku ubiegłego przywieziono do Polski złota w blokach, monetarnego 693 kg, wartości 4 milionów zł., a monet złotych 12.399 kg, wartości 67,2 milj. zł. W tymże roku wywóz zagranicę złota w blokach wyniósł 15.373 kg, wartości 90,8 milj. zł., a w monetach złotych 7.042 kg, wartości 37,8 milj. zł.

Jeżeli chodzi o pierwsze trzy miesiące roku bieżącego, to ruch złota przedstawiał się następująco: przywieziono z zagranicy do kraju złota w sztabach 51 kg, wartości 305 tys. zł., a w monetach złotych — 2.877 kg, wartości — 15,7 milionów zł., wywieziono natomiast z Polski złota w sztabach — 7 kg, wartości 17 tys. zł., a w monetach złotych 59 kg, wartości 313 tys. zł.

Porównując wartość przywiezionego złota do kraju w roku ubiegłym z wywozem, dochodzimy do wniosku, że nadwyżka wywozu złota nad przywozem wynosi 67,4 milj. zł., natomiast w ciągu pierwszego

kwartału rb., wystąpiła nadwyżka przywozu złota, zwłaszcza monet złotych na zgórą 15 i pół miliona złotych.

W roku 1935 przywożono do Polski przeciętnie miesięcznie na około 5 i pół miliona zł. złota, przyczem przywóz ten miał na celu prawie wyłącznie zaspokojenie tezauryzacji, która w ciągu ubiegłego kwartału, a zwłaszcza w marcu i kwietniu rb. przybrała tak znaczne rozmiary, że rząd został zmuszony wprowadzić kontrolę nad handlem złotem. W pierwszym kwartale r. b. wprawdzie przywóz złota do Polski przewyższył znacznie wywóz, ale jednocześnie zmniejszyły się zapasy złota w Banku Polskim, który za złoto sprowadzał dewizy zagraniczne dla zaspokojenia zapotrzebowania na nie w kraju. Oczywiście dewizy te skupowali spekulanci, celem zapłacenia niemi sprowadzanych z zagranicy monet złotych, które ginęły w schowkach publicznej.

## Rozszerzenie listy banków dewizowych

W Nr. 102 Monitora Polskiego z dnia 1 maja ukazało się obwieszczenie ministra Skarbu, ustalające dalszą listę przedsiębiorstw bankowych, uprawnionych do handlu zagranicznymi środkami płatniczymi. Jak wiadomo, pierwsza lista została ogłoszona w dniu 27 ub. m. i objęła 19 instytucji bankowych. Lista ta została obecnie uzu-

pełniona 4 następującymi przedsiębiorstwami bankowymi: 1) Bank Polska Kasa Opieki Sp. Akc., 2) Bank Amerykański w Polsce, Sp. Akc., 3) Międzynarodowy Bank Handlowy, Sp. Akc., 4) Danziger Privat-Aktion-Bank (Gdański Prywatny Bank Akcyjny), oddziały, położone w Polsce.

## Ustawa o wywłaszczeniu nieruchomości na cele budowy portów i urzędów morskich

W Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa z dnia 9 kwietnia 1936 r. o wywłaszczeniu nieruchomości na cele budowy portów i innych urzędów morskich. W myśl tej ustawy wywłaszczać można nieruchomości na cele budowy, rozwoju i utrzymania morskich portów i przystani użytku publicznego, składających się z przystani i przy-

stani, umocnień brzegu morskiego i morskich urzędów sygnalizacyjnych.

Prawo wywłaszczenia na powyższe cele posiada Skarb Państwa, gminy, oraz przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, posiadające osobowość prawną.

Ustawa ta weszła w życie z dniem ogłoszenia.

## Prace komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych

W tych dniach odbyło się IV posiedzenie prezydium komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych pod przewodnictwem wicemarszałka Byrki.

Na posiedzeniu tem zatwierdzono szereg pism, wpływających do prezydium komisji w sprawach działalności przedsiębiorstw państwowych i pisma te przelano właściwym władzom oraz przekazano członkom referentom, badającym dane przedsiębior-

stwo, dla ewentualnego wykorzystania w swych pracach.

Omówiono szereg spraw bieżących, dotyczących akcji badania przedsiębiorstw, i postanowiono odbyć w dn. 25, 26 i 27 maja posiedzenia prezydium komisji wspólnie z poszczególnymi członkami-referentami komisji w celu omówienia dotychczasowych wyników i ustalenia dalszego postępu prac badawczych.

## Płatność podatków w maju

W maju rb. płatne są następujące podatki:

1) do 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 31 maja — podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe;

3) do 31 maja — 1 rata półroczna podatku od lokali za rok 1936;

4) do 7 maja — podatek dochodowy od uosowań służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowców w kwietniu br.;

5) do 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1936, przez osoby prawne;

6) do 5 maja — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16—30 kwietnia br.; do 20 maja — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni maja rb.

Poradito płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na

## Telefoniczne wstrzymanie przekazów pieniężnych zagranicę

Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozesłało 28 bm. we wczesnych godzinach rannych telefoniczne zawiadomienia do wszystkich dyrekcji pocztowych, pouczające, iż wobec ogłoszenia dekretu P. Prezydenta R. P. w sprawach dewizowych i walutowych, zawieszona ma być przyjmowanie przekazów pieniężnych w obrocie zagranicznym. Telegramy te zostały rozesłane jeszcze przed godziną 8 rano, t. j. przed chwilą rozpoczęcia urzędowania tak, że wszystkie urzędy mogły wywieść na okienkach odpowiednie zawiadomienia, zaznaczające, iż w przyszłości przesyłki pieniężne zagranicę dozwolone będą za aprobaty Banku Polskiego w formie listów poleconych lub wartościowych.

## Główne ośrodki handlu jajami

Głównymi ośrodkami handlu jajami w Polsce są województwa małopolskie, podczas gdy wszystkie pozostałe biorą znacznie mniejszy udział w dostawach tego artykułu, a województwa łódzkie i warszawskie, kieleckie, lubelskie i wołyńskie dostarczają jaja do magazynów eksportowych na terenie woj. małopolskich.

Na ogólną ilość eksportowanych w r. ub. jaj, 60,1% pochodziło z woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, 0,3% z woj. łódzkiego, 0,6% z woj. nowogrodzkiego, 0,7% z woj. pomorskiego, 3,7% z woj. poznańskiego, 0,1% z woj. warszawskiego, 0,3% z woj. lubelskiego, 4,3% z Wołynia.

## Giełdy

### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 maja 1936 r.

Waluty  
Belgia belgijskie 90,28—89,85; St. Zjedn. dolary amerykańskie 5,32—5,29; dolary kanadyjskie 5,29—5,25; franki francuskie 35,08—34,92; franki szwajcarskie 173,34—172,50; floreny holenderskie 361,37—359,65; funty angielskie 26,42—26,25; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 19,35—19,90; korony duńskie 113,04—112,70; korony norweskie 122,73—121,75; korony szwedzkie 136,33—135,85; liry włoskie 34,50—32,50; marki fińskie 11,64—11,40; marki niemieckie 140—137; pesety hiszpańskie 63,50—62,50; szylingi austriackie 99—98.

Dewizy  
Belgia 90,10—89,28—89,93; Berlin sp. 213,98 kup. 212,92; Gdańsk sp. 100,20 kup. 99,80; Holandia 360,65—61,37—59,93; Kopenhaga 117,75—118,04—117,45 Londyn 26,35—42—26,28; Nowy Jork sp. 5,33 kup. 5,30; Nowy Jork kabeł 5,317—5,331—5,305; Oslo 122,40—73—97; Paryż 35,01—35—34,94; Praga 21,90—2,00—1,92; Sztokholm 135,00—6,32—5,67; Szwajcaria 173,00—5,34—2,65; Wiedeń sp. 100 kup. 99,60; Mediolan sp. 42,50 kup. 42; Helsinki sp. 11,64 kup. 11,58; Madryt sp. 72,73 kup. 72,43; Montreal sp. 5,29% kup. 5,26%.

Niejednolita.  
Akcje  
Bank Polski 98; Cukier 27—26,50—26,00; Lfipon 9,90—10,25; Ostrowiec 30; Starachowice 32,50—36,75—33,50; Haberbusch 40; Tomaszów — bez kuponu za 1935 r. kup. 3 zł.

Mocniejsza.  
Papier wartościowy  
3 proc. inwestycyjna 1 em. 66,50 serie — 71; 3 proc. inwestycyjna 2 em. 65,25 — serie 89; 5 konwersyjna 55,25; 6 proc. dolarowa 76; 4 prem. dolarowa 48,75; 7 stabil. 63—63,75; 8 i pół poznańskie 11,30; 4 i pół poznańskie 11,30; 8 i pół poznańskie 11,30; 4 i pół poznańskie 11,30; 544,75—44,25—44,50; 5 Warszawy za 199 1933 r. 53,75—53,25—53,38—54,25; 5 Kiełce 1933 r. 43,50; 5 Piotrków 1933 r. 42; 5 Radom 1933 r. 37,50; 5 Siedlce 1933 — 25; 6 obligacje Warszawy 6 emisji — 54,50, 8 i 9 em. 53.

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów słabsza.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 maja 1936 r.

Ceny orientacyjne żyto 15,50—15,75 spokojne. Maki żytnie wszystkie gat.: obie kolumny o 25 gr. niżej. Spokojne. Otręby żytnie 12,25—13,75; pszenne grube 12,50—13,00; pszenne średnie 11,50—12,25; reszta bez zm. ogólnie spokojne. Obroty: żyta 202,5; pszenicy 100, jęczmienia 70, owsa 35.

### BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 4 maja 1936 r.

Żyto 15 ton 16,05—16—16,25; 15 ton 16,15; 45 ton 16,75; 45 ton 16,90; 15 ton 17; pszenica st. 22,25—22,50; jęczmień jedn. 16—16,25; zbiorowa 15,50—15,75; owses 15,00—15,50; mąka żytnia: wyciągowa 0—20 procent w. w. 23,75—24,25; gat. I 0—50 procent w. w. 23,50—23,75; gat. II 0—55 procent w. w. 22,25—22,75; gat. III 50—55 procent w. w. 18,75—19,50; razowa 0—95 procent w. w. 18,50—19,25; polećnia ponad 65 procent w. w. 17,50—18,50, 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 22,75—23,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 procent w. w. 35,25—37,25; gat. IA 0—45 procent w. w. 34,25—35,25; gat. IB 0—55 procent w. w. 33,50—34,50; gat. IC 0—60 procent w. w. 32,75—33,75; gat. ID 0—65 procent w. w. 31,75—32,75; gat. IIA 20—55 procent w. w. 29,75 do 30,75; gat. IIB 20—65 procent w. w. 29,25—30,25; gat. IIC 45—55 procent w. w. 28,25—29,25; gat. IID 45—65 procent w. w. 27,50—28,50; gat. IIE 55—60 procent w. w. 26,25—27,25; gat. IIF 55—65 procent w. w. 23,25 do 23,75; gat. IIG 60—65 procent w. w. 22,25—22,75; razowa 0—95 procent w. w. 25,25—25,75; otręby żytnie wmył stand. 13,50—13,75; otręby pszenne: młakie stand. 12,50—13; średnie stand. 12,50—13; grube st. 13—13,50; otręby jęczmieńne 12,25—13,25; rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepak zimowy bez worka 36—38; mak niemiecki 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 41—43; peluska 24—26; wryka 28—27; seradela 24—26; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—26; Folgera 19—21; hubin; niebieski 10,50—11; szoty 12—12,50; koniżyna szita, oduszczone 70—80; biała 85—105; czerwona surowa 110—120; czerwona czyszczona 140—150; szwedzka 170—185; ziemniaki jadalne: nadnotkowe 4—4,50; fabryczne za kg 0,15%; płatki ziemniaczane 16—17; makuch: lniany 19—19,50; rzepakowy 14,75—15,25; słonecznikowy 42/44% 17,25—18,25. Kokosowy 14,50—15,50; wyłoki suszone 9—9,50; sioma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnotkowe luzem 6,75—7,25; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

## Rozwój polskiej ekspansji gospodarczej

### Sól polska dociera do Nigerji

Donoszą z Lagos (port w zachodniej Nigerji), o przybyciu ss. „Mac Grigor Laird” z próbnym ładunkiem soli polskiej, wysłanej z Gdyni w końcu lutego br. na ss. „Tzew” i przeładowanej następnie w Hamburgu na statek angielski. Sól polska została w ciągu kilku dni całkowicie rozprzedana wśród murzynów, zdobywając ich uznanie co do swej jakości i ceny. Ponowne zamówienie na 10 ton zostało już wysłane do Polski. Należy podkreślić, że na przeszkodzie normalnemu rozwojowi eksportu polskiego stoi brak bezpośredniego połączenia okrętowego Gdyni z Afryką Zachodnią, co niezmiernie podraża koszty transportu.

## Nowe środki lokomocji

### Budowa wozu motorowego

Obecnie jest na ukończeniu budowa wozu motorowego, zamówionego przez Ministerstwo Komunikacji w „Hucie Piłsudski”. Będzie to wóz motorowy, poruszany elektrycznością. Nowy wagon będzie mógł zabierać 40 pasażerów, a szybkość jego wyniesie do 120 km na godzinę.

Wych przepisy muszą być pewne trudności czyste techniczne, ale tem nie wolno się rzącać. Nowe przepisy, nowe formalności,

### Losy największych brylantów świata

**Które skarbcze kryją mi jardowe fortuny?**

W Brazylii odnaleziono niedawno **djament niezwyklej wielkości**, waży on bowiem **488 karatów**. Zdaniem znawców, będzie to największy djament na świecie, jeżeli nie liczyć djamentu „Cullinan”, ofiarowanego w roku 1905 królowi angielskiemu, Edwardowi VII przez Transvaal. „Cullinan” waży 530 karatów.

W związku z tem prasa angielska przypomina o **losach największych djamentów**, z którymi związane są zazwyczaj legendy i anegdoty. Dwa wielkie kamienie „Regent” i „Djament Błękitny”, które należały niegdyś do korony francuskiej, znajdują się obecnie w muzeum Luwru. Słynny „Książę Orłów”, wydarto z oka bóstwa hinduskiego i przywieziony do Europy, oraz niemniej słynna „Gwiazda Polarna”, należące niegdyś do carów rosyjskich, znajdują się obecnie w skarbcu Sowietów w Moskwie. Inny wielki brylant, „Koh-i-noor” znajduje się obecnie w muzeum królewskim w Tower, w Londynie. „Sancy”, który należał ongiś do pięciu królów Francji i trzech władców Anglii, jest obecnie w posiadaniu maharadży Patiala. „Cesarzowa Eugenia”, sprzedana za cenę 400.000 franków po upadku drugiego cesarstwa, jest również w Indjach i stanowi własność maharadży Baroda.

### W łodzi podwodnej do bieguna północnego

Sir Hubert Wilkins, znany badacz i podróżnik po morzach polarnych, który podjął już raz próbę dotarcia do bieguna północnego w łodzi podwodnej, próbę poprawda nie uwieńczoną sukcesem, przybył do Southampton. Sir Wilkins zamierza zamówić w warsztatach okrętowych w Glasgow łódź podwodną specjalnej konstrukcji, w której podejmie znowu próbę przedostania się do bieguna.

### Ilu podciągnięciami igły uszyć można garnitur?

Krawiec **Deczo Czaky**, arbirer eleganciarum z miasteczka węgierskiego o niezbyt łatwej do wymówienia nazwie Hodmezővarshely, postanowił pewnego pięknego dnia podjąć operację statystyczną, któraby ujawniła, ile właściwie podciągnięć igły musi dokonać krawiec, aby uszyć garnitur męski. Po czterech dniach kłopotliwych i żmudnych obliczeń, przekonał się ciekawy Czaky, iż na uszycie garnituru dla mężczyzny, liczącego 1 mtr. 72 cm. wzrostu, potrzeba 74.392 ściągów, z tego zaś 35.679 dokonanych ręcznie i 38.713 na maszynie do szycia. Ale i tego było mu mało: chciał stwierdzić jeszcze, ile ściągów wymaga każda część ubrania. Spodnie np. wymagają dokonania 7786 ściągów ręcznie i 10.948 na maszynie, kamizelka — 5.879 ściągów ręcznie i 7492 ściągów maszynowe. Zachwycony swoją pracą krawiec zabrał się teraz do innej próby statystycznej; postanowił wyliczyć, ile ściągów trzeba wykonać dla uszycia palta. Są jeszcze filozofowie wśród krawców węgierskich.

### Konie na... gumowych „obrasach”

**Najcięższa policja konna świata w Afryce Południowej**  
Kapsztad, w kwietniu.  
Policja konna miast południowo-afrykańskich w najbliższym już czasie będzie stąpała **zupelnie cichuteńko**. Postanowiono bowiem podkuć wszystkie konie **gumowymi podkowami**. Stwierdzono mianowicie, że gumowe podkowy są **znacznie trwalsze od żelaznych**, a zatem zabezpieczają przed poślizgnięciem konia na gładkim asfalcie ulic. Niezbyt zadowoleni z inowacji będą może jedynie czarni złodziejaskowie, których w przyszłości nie będzie już ostrzegał o zbliżaniu się policji głośny stukot kopyt.

### 32 razy naokoło świata

Bogaty przemysłowiec kalifornijski, Franklin Kline, wrócił do rodzinnego San Francisco z podróży naokoło świata po to tylko, aby za kilka dni wyruszyć znowu w drogę. Spleen Amerykanina polega na tem, iż chce on koniecznie pobić rekord podróży naokoło świata. Kline może się narażać pochwalic liczbą 32 podróży naokoło globu ziemskiego ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Pragnie on jednak nadewszystko zdobyć tytuł zaszczytny „zodbywcy rekordu” podróży naokoło świata, czyli coś w rodzaju błękitnej wstęgi.

# WYNIK III-go MIESIĄCA WIELKIEGO KONKURSU PHILIPS - RADJO

Jury przyznało następujące nagrody:

- I nagr. samochód Polski Fiat 508 — p. dr. Zeldowicz D., Wilno
- II „ radjogramofon luks. Philips — Ks. Dr. Marchewka, Mystowice
- III „ chłódnia elektr. „Brabork” — p. Drewniak Józef, Biata

**Odbiorniki Philipsa 525 A:** pp. Bluman A. (Garwolin), Pisarczyk Klemens (Toruń), **odbiorniki Philipsa 44 A:** pp. Genser Stanisław (Częstochowa), Eisenberg Ernst (Biała) **kajakiskładane „Piastów”:** pp. Klimczak Jan (Wejherowo), Duda Eugeniusz (Tarnów), **rowery:** Sikora Michał (Siemianowice), Grodkowski Paweł (Gdynia), **zegary elektr. Philipsa:** pp. Radjoposiadacz z Kresów Wsch., Suessapfel Gizela (Tarnów), Wlazłowicz Józef (Pabianice), Czarniak Nicefor (Gdynia), Jasielski Zygmunt (Chodzież), Kastelański Ch. (Ślönim), Kowalik Edward (Bydgoszcz), A. L. (Lubliniec), Bartczak Antoni (Gdynia), Czechowski Tadeusz (Kalisz), Bałut Jan (Tarnów), Katarzyński Franciszek (Katowice), Ostrowski Mieczysław (Piaseczno), Czajkowski Antoni (Pionki), Ks. Dworak Kazimierz (Kielce), Jadach Michał (Dęblin), Jankiewicz Stefan (Dolina), Kukułka Telesfor (Poznań), Magdziarz Stanisław (Gdynia), Machulec Karol (Głogzyny).

**WIELKI KONKURS dalej**



## Mała tragedia największego człowieka

### Współczesny Guliwer wśród karłów świata

Największym, a raczej... **najdłuższym** człowiekiem na świecie jest niewątpliwie Robert Wadlow, student z Alton w stanie Illinois (U. S. A.). Waży on 185 kilogramów i jest **dwa i pół metra wysoki** (dokładnie 2,54 m), a że liczy **dopiero 18 lat**, więc **wciąż jeszcze rośnie**. Corocznie przybywa mu 8 centymetrów i pięć do sześciu kilogramów wagi.

Niezwykłym tem zjawiskiem fizjologicznym zainteresowali się lekarze amerykańscy, którzy orzekli, że w wchodzi niezwykła działalność pewnych gruczołów. A co najgorsze, lekarze orzekli także, że w wypadku niezwykłego studenta z Alton **proces rośnięcia zakończy się dopiero w 35-tym roku życia**, a nie, jak u ludzi normalnych, w 21-szym.

Niezwykle długi młodzieniec ukończył właśnie szkołę średnią, z bardzo dobrymi wynikami, i obecnie studjuje prawo. Jest on rozwinięty nie tylko fizycznie, ale także umysłowo nad swój wiek, co rzadko się zdarza.

#### KARTA OBIADOWA OLBRYMA.

Robert Wadlow jest trzecim **synem zupełnie normalnych rodziców**. Dwaj jego starsi bracia są także zupełnie normalnego wzrostu.

Życie powszednie młodego Roberta obfituje w liczne małe tragedje. Przedewszystkiem kłopotliwe są dla niego **sprawy żołądkowe**. Spożywa on czterokrotnie większe porcje niż normalny człowiek, i te ilości jeszcze nie są w stanie nasycić go. Lecz mat-

ka jego jest bardzo surowa i nie przekracza nigdy normy, już raz ustalonej. Śniadanie np. Roberta Wadlowa składa się z **10 filiżanek kawy, 8 jajek, całego bochenka chleba i pół kila masła**. Oszczędna matka jest także zdania, że na obiad musi mu wystarczyć kilo mięsa i cztery talerze jarzyn i kartofli. Otrzymuje on najwyżej jeszcze pół kila sera i do 15 pomarańcz.

Posiłki swoje spożywa wyrosły młodzieniec oczywiście w domu, gdyż **w restauracji budzi zbyt wielką sensację** już samem swoim pojawieniem się. Sensację budzą oczywiście także ilości potraw, które zamawia, sensację budzą... nogi, których nie jest w stanie pomieścić pod normalnym stołem czy normalnem krzesłem.

#### GULLIWER WŚRÓD KARŁÓW.

Młody Robert czuje się jak Guliwér wśród karłów. Podczas podróży musi zamawiać dla siebie cały przedział, a stopy jego okrywa obuwie, które pewna obrotna firma specjalnie dla niego wyrabia, bezpłatnie... w celach reklamowych. Nie chodzi w tym wypadku nawet o ilości skóry, jakich wymaga jego but, lecz musi on być specjalnie skonstruowany, aby mógł wytrzymać... **ciśnienie 185 kilogramów**.

W hotelach Robert Wadlow sypia na... trzech łózkach, postawionych obok siebie, na których kładzie się w poprzek.

Życie prywatne młodego olbrzyma jest bardzo trudne. Nie ma go on poprostu, gdyż wszędzie towarzyszy mu ciekawość gapiów. Ale Robert Wadlow pogodził się już ze swoim losem i zwykł mawiać:

— Prezydent Stanów Zjednoczonych też nie ma życia prywatnego!

### Burzliwy koniec meczu w Bukareszcie



W Bukareszcie na meczu klubu akademickiego z żydowską Makkabi doszło do bójki publicznością. jedną osobę zabito a kilkanaście raniono

### Najodporniejszy człowiek Kanady

#### Złamał kark, a po dziesięciu dniach już pracował

Flinflon, (Kanada).

Flinflon jest nazwą dużej kopalni w odludnej i dzikiej okolicy Kanady. W pobliżu tej kopalni wydarzyło się ostatniej zimy, że **ciężki traktor**, przebywający zamrożniętym jezioro, **załamał się i spoczął na dnie jeziora na głębokości 6 metrów**. Przy wypadku był obecny niejaki J. Martin, który bez namysłu **ściągnął ubranie i skoczył do lodowatej wody** przy 20 stopniach mrozu. Z wielkim trudem udało mu się **zaczepić do traktora stalową linę**, a po godzinie traktor znajdował się już na powierzchni.

Martin czuł się wyśmienicie po swej lodowatej kąpeli, gdy nagle po kilku dniach odczuł **silny ból głowy**. Lekarz, do którego udał się po pomoc, stwierdził u niego... **złamanie karku**, którego nabawił się prawdopodobnie podczas nurkowania i przy pracy na dnie jeziora. Zapakowano więc czempredziej Martina do łózka, a na szyję założono mu opatrunek gipsowy.

Martin poleżał w szpitalu dosłownie dziesięć dni. Dzisiaj dawno ju znowu pracuje w kopalni Flinflon.

#### NA OSTRZU JĘZYKA

### Niemcy i Liga

(Bajka).

Był sobie dziad i baba.  
Ona — jak baba —  
słaba,  
a on —  
kawał draba.

Drab się pocił  
babie.  
(Cóż się innego  
spodziewać po drable!)

A ona drżała,  
trzęsła się  
i kichała.

Pewnego razu  
rzekł drab do babiny:  
idź już do djabła  
mam dość nareszcie  
Twojej głupiej miny.

I poszedł...

Lecz gdy samotność  
dała się we znaki,  
drab znowu powraca  
pod ligowe znaki.

Gzuje się widać  
także trochę słabo,  
skoro flirtuje  
z tą genewską babą...

O. SOYKA

Sensacyjna

## „Akta T”

powieść kryminalna

9)

— Nic a nic! Gawędziłam z dwoma sympatycznymi panami i odpowiadałam na ich pytania. Teraz jestem już zupełnie spokojna, tylko że wciąż jeszcze myślę o tym biednym Troście. Nie był złym człowiekiem, jakkolwiek w stosunku do niektórych ludzi postępował bardzo surowo.

— Czy zechcesz zjeść ze mną kolację?

— To niemożliwe, Andrzej, mam bardzo pilne spotkanie!

— Wobec tego dowidzenia! Czekam na Ciebie dużo roboty, gdybyś jednakże czegoś potrzebowała, zawsze jestem do twego rozporządzenia. Zadzwoni do mnie do biura i bez względu na to, co ci powiedzą, wymień swoje nazwisko pani Szolcowej. Stawię się z całą pewnością. A teraz bądź zdrowa, kochana, wszystkiego najlepszego!

Powiesił słuchawkę i otarł kroplisty pot z czoła; rzadko kosztowało go coś tyle trudu, co swobodny i beztroski ton tej rozmowy.

IX.

## Sprawa testamentu

Punktualnie o godzinie dziewiątej zjawił się Horyński po wskazówki. Był rześki i pełen zapału do pracy. Wczoraj wręczył oberowi kawiarni „Elite” pięć kopert, opatrzonych napisami. Każda koperta przeznaczona była dla innej osoby i zawierała zwrot zaciągniętej w swoim czasie pożyczki. Wiedział, jak się pracuje z Tomaszewskim. Nie było przynajmniej rzeczą pewną, czy znajdzie dziś jeszcze chwilę czasu, żeby wpaść do kawiarni, a co się tyczy długów, dostrzymywał zazwyczaj z niezwykłą skrupulatnością wszystkich w tym względzie przyrzeczeń i terminów.

— W sprawie Trosta zaszły pewne zmiany. Będziesz miał więcej roboty niż zazwyczaj w podobnych wypadkach. Będziesz mnie zastępował w biurze.

— Brawo!

— Praca twoja będzie w zasadzie samodzielna. Ode mnie otrzymać możesz tylko najogólniejsze wskazówki.

— Doskonale się składa. Wiem, że jesteś prawdziwym mistrzem w udzielaniu ogólnych wskazówek. Przyrzekam ci, że z całą ścisłością wykonam wszystko, co mi polecisz.

— Przedewszystkiem musisz się zorientować w położeniu, a powtóre w zadaniu, jakie masz do spełnienia.

— No cóż, przewertuję dokładnie akta T.

— Jeszcze nie teraz. Obecnie potrzeba mi przede wszystkim twojej spozstrzegawczości. Co tu dużo gadać: możliwe, że tym razem moja ukryta działalność doprowadzi mnie do pewnego zatargu z władzami. Możliwe, że będę aresztowany. Mimo to nie wolno przerywać akcji. Musisz być przygotowany na to, że i tobie przypadnie w udziale praca bardzo poważna, uciążliwa i niebezpieczna.

— Ależ właśnie o czemś podobnym marzyłem już oddawna! Uważasz, czuję powołanie do tego zawodu. Kiedy pracuję z tobą, siłą rzeczy pozostaję w cieniu. A dokąd właściwie wyjeżdżasz?

— Muszę być w pobliżu osoby, którą podejrzewam. Kiedy nadejdzie właściwa pora, będę najprawdopodobniej na stanowisku.

— A więc słucham.

— To co twój J. S. opowiedział ci o zabójstwie Trosta, zgadza się mniej więcej z prawdą. Poza tem... pracowałeś przecież ze mną nad aferą budapeszteńską. Przypominasz sobie?

— Czy sobie przypominam? Przecież to właśnie wówczas zdarzyła mi się największa klęska w życiu. Przegrałem w ecarté blisko dwa tysiące złotych! A potem dostałem u ciebie pracę i jakoś się odgryzłem. Takich rzeczy się nie zapomina.

— Ów głośny skandal...

— Pozwól mi mówić — przerwał mu Horyński. — Trost, jak to było jego zwyczajem, szedł wówczas na całego. Było tak: pani Ilka Kamery zgubiła kolbę perłową. Z właściwym sobie temperamentem rzuciła podejrzenie na pewnego kapitana. Ten oczywiście poczuł się obrażony i kazał ją wyrzucić z hotelu. W rezultacie odbył się między nim a Trostem pojedynek, jeden z tych pojedynków, których jedyną ofiarą pada wspianale, przeczyste powietrze budapeszteńskie. Otóż powietrze wyniosło z tego spotkania dwie dziury. Nie na tem jednakże koniec. Trost był z polecenia swej byłej żony inwigilowany przez pewnego francuskiego detektywa. Jegomość ów pragnął uchronić od kontuzji atmosferę Budapesztu i powiadomił policję o miejscu i godzinie spotkania. Naturalnie, interwencja władz okazała się „spóźniona”, ale ów pan posiadział osiem dni w areszcie policyjnym za jakieś przekroczenie paszportowe. Trost nie wziął mu za złe jego działalności szpiegowskiej, ale zemścił się za denuncjację. W związku z pojedyńkiem zjechała do Budapesztu pewna dama, żeby zapobiec przelewowi krwi. W pokoju hotelowym rozegrała się między nią a Trostem burzliwa scena, której świadkiem najzupełniej przypadkowym oczywiście, byłem ja osobiście, jako mieszkaniec przyległego numeru. — Nie masz prawa się strzelać! Ta osoba chce twojej śmierci! Twój przeciwnik jest wynajętym zbirami! — Tak dalej w

tym samym tonie. Zastenografowałem skrupulatnie przebieg całej rozmowy i jak sądzę, stenogram ten znajduje się w aktach T. Poza tem odbyły się w tym samym hotelu rozmowy trzech bankierów i jednego wierzyciela, siostrzeńca Trosta. A całej biedy narobiły gazety, które rozgłosiły o mającym się odbyć pojedyńku. Ostatecznie kolja odnalazła się w toalecie pani Kamery, oczywiście, dopiero potem, gdy Trost podarował jej drugą na pocieszenie.

— Bardzo dobrze — pochwalił Tomaszewski. — Świetnie to wszystko zapamiętał. Rzekoma kradzież oraz awantura z pojedyńkiem nabrały rozgłosu. Nic poza tem. Czy domyślasz się, z czyjego polecenia interesowałem się tą aferą?

— Dotychczas sądziłem, żeś działał z ramienia Trosta. Był on inwigilowany, twoja misja polegała więc na pewnego rodzaju kontrywywidzie. Czy tak?

— Można to i tak ująć.

— Nie moją rzeczą jest interesować się osobami twoich mocodawców, ale muszę ci się przyznać, że teraz, kiedy Trosta już nie stało, wogóle straciłem wszelką orjentację.

— A właśnie teraz, kiedy masz działać zupełnie samodzielnie, jest rzeczą nieodzowną wyjaśnić ci wszystko. Otóż biuro moje jest w bezpośredniej łączności z policją. Pracujemy nad tą sprawą z polecenia władz bezpieczeństwa.

Jeśli Tomaszewski liczył na to, że słowa jego wprawia Horyńskiego w zdumienie, spotkało go rozczarowanie.

— No tak, właśnie tego mogłem się spodziewać. Do Budapesztu wysłały ci władze, żebyś wyjaśnił sprawę kradzieży, prawda?

— Między innymi i pota.

Horyński skinął głową.

— Domyślałem się, że działałś nie tylko na zlecenie policji.

— Masz w zupełności rację. Znacznie ważniejsza jest dla mnie prywatna strona zagadnienia: sprawa testamentu Trosta. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zamordowany bankier testament pozostawił. Dokument ten stał się łupem przestępcy. Stanowi on wielką wartość dla osób zainteresowanych. Zainteresowani są w tym wypadku spadkobiercy, którzy muszą udowodnić swe prawa do majątku, jak również wydziedziczeni, którym zależy na tem, by testament zniknął.

— Ile może wynosić spadek po Troście?

— Nie można tego dokładnie ustalić przed przeprowadzeniem formalności spadkowych, w każdym razie będzie tego pięć, a może i dziesięć milionów.

— Bagatela! Przyznam, że możnaby pozazdrościć niezbyt uczciwemu „znalazcy” tego świstka. Tylko, że nic mu z tego nie przyjdzie. Zostanie uwieczony, jak tylko się zgłosi.

— Nie.

— Nie?

— Zależy mi nie na ukaraniu tego człowieka, lecz na odzyskaniu testamentu.

Minęła długa chwila, nim Horyński pojął całą doniosłość tego oświadczenia.

— Z czyjego polecenia podejmujesz to poszukiwanie? — zapytał.



Stoisko niemieckie na Targach Poznańskich

— Niestety, tutaj muszę odmówić ci wyjaśnień. Jestem zobowiązany do zachowania tajemnicy. Testament musi być odzyskany. Może poto, żeby go zniszczyć, a może, żeby wystąpić z pretensjami do spadku.

— Bankier Grolński?

— Grolński? — Tomaszewski wydawał się zaskoczony tem pytaniem. — Grolński jest głównym wierzycielem siostrzeńca Trosta, pięknie. Czekam na spadek. Skąd ci to przyszło na myśl?

— Jest to bodaj jedyny człowiek spośród zainteresowanych, który mógłby sobie pozwolić na twoją pomoc.

— Proszę cię, daj spokój przypuszczeniom. Jestem przekonany o twojej przenikliwości, bądź jednak na tyle rozsądny, żeby jej w tym wypadku nie nadużywać.

— A jeśli taki dokument wogóle nie istnieje? Albo jeśli złodziej go już zniszczył?

— Zrobiłby okropne głupstwo! Z pewnością przecież zламаł pieczęcie, jeśli testament był zabezpieczony, zna więc jego treść i wie, że są ludzie, dla których ten kawałek papieru ma olbrzymią wartość. Znasz ich nazwiska. Pani Ilka Kamery, pani Irena Trostowa, jego była żona, siostrzeniec, doktor Jan Srebrzyński, tkwiący po uszy w długach. A wreszcie trzeba jeszcze wziąć w rachubę ową tajemniczą damę, dla której Trost wyjeżdżał do Paryża, oraz biedną krewną, której udzielał wsparcia. Idź do inspektora Gałązki i przejrzyj protokół zeznań pani Ilki Kamery. Mój bilet będzie dla inspektora dostatecznym upoważnieniem. Musisz się spotkać ze wszystkimi osobami, które przed chwilą wymieniałem. Jedną z nich, a może więcej niż jedną, otrzyma w jakiejś formie propozycję kupna testamentu. Będzie to swojego rodzaju oferta handlowa. W jaki sposób zbliżysz się do tych osób, to już twoja rzecz. Obydwie panie interesują się muzyką, z pewnością macie wspólnych znajomych, nietrudno ci będzie zawiązać z nimi znajomość. Doktor Srebrzyński powinien przyjechać jutro, albo nawet jeszcze dziś. Zresztą, kto wie, może już jest; rób co chcesz, to jedyny znany krewniak zmarłego i najprawdopodobniej złodziej skieruje swą propozycję do niego. Zwłaszcza, jeśli osobnik, w którego rękach znajduje się dokument, niezbyt dobrze orientuje się w stosunkach. Musisz koniecznie wejść w pewnego rodzaju zażyłość z doktorem Srebrzyńskim. Co się tyczy nieznanego damy z Paryża — jeśli nie jest ona wytworem fantazji pani Ilki, można będzie bez wielkiego trudu ustalić, kto to jest; trudniej będzie chyba wybać, jakiego rodzaju stosunki łączyły ją z Trostem. Twoja w tem głowa! Udawały nam się już zresztą trudniejsze rzeczy, prawda? No, a teraz kolej na biedną krewną... Otóż jestem zdania, że ta kobieta, czy może dziewczyna, nie ma z tem wszystkim nic wspólnego. Określa się ją: „biedna krewna”, wspomina o niej w swych zeznaniach pani Ilka, ale i ona nic nie wie o stopniu jej pokrewieństwa z Trostem. W życiu Ryszarda Trosta było prawdopodobnie więcej osób, którym uważał za konieczne udzielać wsparcia. Zresztą zainteresuj się i tym śladem, jeśli sądzisz, że gra warta świeczki. To mniej więcej wszystko, com ci chciał powiedzieć.

— Muszę przyznać, że wskazówki twoje są bardzo ogólnikowe — zauważył Horyński.

Zamilkł, rozmyślając nad tem, co usłyszał przed chwilą i wreszcie dodał:

— Mam nadzieję, że uda mi się załatwić wszystko ku twojemu zadowoleniu. Co prócz tego mam robić?

— Narazie biuro nasze nie prowadzi żadnych innych spraw. Już ta jedna jest dosyć poważna.

— Pewnie, nawet gdyby chodziło tylko o jeden procent prowizji od tych pięciu czy dziesięciu milionów.

Tomaszewski spojrział nań badawczo.

— Co się tyczy honorarium, należy ci się, oczywiście, odpowiednia podwyżka. Nie jesteś już moim pomocnikiem, lecz poniekąd odpowiedzialnym kierownikiem, osobą główną.

— Naprawdę nie chciałem mówić o honorarium! Ambicja nie pozwoliłaby mi na to.

— A więc jeszcze kilka słów. Otrzymasz ode mnie klucze od biura i od wszystkich szaf. Archiwum jest w najlepszym porządku, obejdiesz się bez żadnych wyjaśnień. Pani Szolcowa już wie, że jesteś upoważniony do zastępowania mnie, możesz działać swobodnie w moim imieniu. Oczywiście, upoważnienie odnosi się jedynie do spraw związanych z zabójstwem Trosta. Co do mego stosunku do władz, w tym wypadku do inspektora Gałązki, o którym ci już wspominałem, to wszelkie wezwania urzędowe dokonywane są wedle umowy przez telefon pod formą dyspozycji od klientki. Nikt, nawet pani Szolcowa, nie zna faktycznego stanu rzeczy. Raporty swoje będziesz tymczasem kierował na ręce inżyniera Karola Ślucckiego, „Stożeczna Wytwórnia Motorów”. W zamkniętych kopertach. Pamiętaj, że nowych spraw tymczasem nie przyjmuje się. Zadanie, które otrzymujesz do spełnienia, to egzamin czeladnika.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Na srebrnym ekranie

## Melonik i bambusowa laseczka

### Na marginesie nowego filmu Chaplina

Nowy film Chaplina „Dzisiejsze czasy” wzbudził prawdziwą rewelację w całym świecie filmowym. Ukazanie się Chaplina, po kilku latach przerwy na ekranach światowych nasuwa cały szereg ciekawych refleksyj o tym artyście.

Karjera artystyczna tego genialnego artysty rozpoczęła się w cyrku, gdzie występował jako akrobata. Z cyrku przeszedł Chaplin do londyńskiej rewii znanego dyrektora Freda Karno.

W roku 1910 trupa Karno wyjechała do Ameryki. Młody jeszcze wówczas przemysł filmowy, znajdujący się w pierwszej fazie rozwoju, potrzebuje atrakcyjnych komików. Chaplin zostaje zaangażowany do wytwórni „Keystone” z gażą tygodniową 125 dolarów.

Na tle drapaczy nieba, maszyn, samochodów i wiecznie śpieszących się ludzi wyraża człowiek, który w meloniku na bujnej czuprynie, w zrobionym na wyrost tużurku, olbrzymich buciarach i opadających spodniach — chodzi, obserwuje i wciąż bezradnie z zakłopotaniem rusza ramionami.

Podczas wojny światowej przechodzi Chaplin do wytwórni „First National”, gdzie nakręca cały szereg krótkometrażowych komedijek.

W tym czasie poślubia Chaplin artystkę filmową Mildread Harris, z którą się jednak rozwodzi, poczem wstępuje w nowy związek małżeński z Litą Grey.

Z powodu intryg zakulisowych, opuszcza Chaplin Stany i udaje się do Kanady, aby stworzyć gigantyczne dzieło „Gorączkę Złota”. Film ten stanowi przygrzewkę do całego szeregu doskonałych obrazów, które obiegają wszystkie ekrany świata.

Jako reżyser jest Chaplin nadzwyczaj dokładny i sumienny. Dwa lata umie przesiedzieć nad jednym filmem, studując jego scenariusz, założenie reżyserskie, tło i temat.

Naogół jednak nie docenia się wielkiego talentu reżyserskiego Chaplina, gdyż wszyscy przeważnie ulegają sugestji jego gry aktorskiej.

Dla przeważnej liczby widzów, pokrzywiona, niska postać w meloniku, z wygiętą bambusową laseczką jest ucieleśnieniem komizmu, który spycha wszystkie inne walory na plan drugi.

A jednak Chaplin reżyseruje każdy swój film osobiście, wkładając ogrom pracy, w najdrobniejszy szczegół. Zasadniczą ideą reżyserowanych przez niego tematów jest walka jednostki z masą. Masę traktuje Chaplin jako tło materialne, wrogie głównemu bohaterowi.

Przedstawiając indywidualność w opozycji do tłumu, maskuje Chaplin, jako reżyser komizm, graniczący bezpośrednio z tragizmem, — tragicizm niespójności wysiłków jednego człowieka, ulegającego przemiennej masie.

Przy takiej koncepcji happy-end jest oczywiście wykluczony, gdyż pogodne zakończenie zepsułoby całe założenie ideowe filmu.

Nie brak filmom Chaplina również akcentów społecznych. Są one jednak tak zręcznie wplecione w akcję, że widz ich nie-

mał niedostrzega. Problemy społeczne poruszone przez Chaplina, wypływają z samego konfliktu jednostki z masą i mają głębokie, realne i życiowe podłoże, pozbawione romantyki i upiększeń reżyserskich.

Pod płaszczykiem komizmu widzimy niezakłamanie oblicze życiowej prawdy.

Każdy ruch, krok lub gierka aktorska Chaplina i całego jego zespołu są dokładnie przemyślane i posiadają głębokie zazwyczaj podłoże psychiczne.

Do dziś niewielu ludzi rozumie naprawdę wielki talent Chaplina, stawiając go w jednej linii z Haroldem Loydem, Buster Keatonem lub Flipem i Flapem, których gra jest tylko pustą na efekt obliczoną groteską.

Caplin ostatnio przez długi czas nie nakręcał żadnego obrazu.

Wyświetlenie „Dzisiejszych czasów” stanowiło prawdziwą rewelację w świecie filmowym. Chaplin bowiem poruszył w tym obrazie największą bolączkę naszych czasów, kryzys — bezrobocie i bezdomność.

Mówi się o tem, że Chaplin poważnie rozmyśla nad sprawą wycofania się ze świata filmowego. Jedno jednak jest pewne, że z chwilą, gdy z ekranów znikną na zawsze symbole chaplinowskie, melonik i bambusowa laseczka, „Dziesiąta muza” straci wielkiego artystę, który idzie przed siebie w nieskończoną drogę, w poszukiwaniu istoty człowieczeństwa.

Z chwilą wycofania się Chaplina ze świata filmowego, zniknie na zawsze symboliczna postać tak dobrze znanego filozofa-włóczęgi.

Gis.



### „ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA”

## Skandale w krainie filmu

### Zniszczone obrazy

W krainie X muzy zdarzają się bardzo często mniej lub więcej prawdopodobne skandale. Najczęściej obracają się te afery wokół gwiazd filmowych, które często dla celów reklamowych lansują prawdziwe i nieprawdziwe wiadomości.

Ostatnio jednak prasę filmową całego świata zajmują wypadki, które przyniosły kilku wytwórniom poważne straty materialne.

Księżna Lonyay, wystąpiła energicznie przeciwko francuskiej wytwórni filmowej, która nakręciła obraz z życia arcyksięcia Rudolfa Habsburga p. t. „Mayerling”. Księżna skierowała sprawę do sądu, domagając się spalenia obrazu, rzekomo godzącego w jej cześć. W kołach fachowców panuje przekonanie, iż księżna proces ten wygra.

Trzy miesiące temu spalono znany u nas obraz „Hiszpański kaprys” z Marleną Dietrich w roli tytułowej. Na skutek interwencji rządu hiszpańskiego, który dopatrywał się w treści filmu wyraźnej tendencji zniesławienia armii hiszpańskiej, wytwórnia Paramount musiała oddać negatyw obrazu na pastwę płomieni. W ceremonii spalania uczestniczyli urzędnicy hiszpańskiego konsulatu. Zaznaczyć wypada, że koszt produkcji tego filmu wynosił przeszło dwa miliony dolarów.

Nieco więcej temperamentu okazali Meksykanie, którzy nie interwencją dyplomatyczną, lecz rewolwerem zmusili „Paramount” do wycofania głośnego obrazu Pancho Villa. Meksykanie, którym przedstawienie Pancho Villi w świetle bohatera narodowego nie przemawiało do przekonania, zdemolowali kilka kin, postrzelili przedstawiciela wytwórni, a w końcu zorganizowa-

li zbrojny napad na hotel, mieszczący biuro wypożyczalni filmów. Użycie tak wymownych argumentów przekonało dyrektorów wytwórni i film Pancho Villa znikł z ekranów świata.

Ostatnio zaprotestowała publiczność włoska przeciwko amerykańskim filmom gangsterskim. Kto zna dobrze język angielski, z łatwością mógł zauważyć, że gangsterzy i inne typy z świata podziemnego mówią wyłącznie akcentem włoskim. Oczywiście, że publiczność włoska nie zachwycała się tą mało pochlebną reklamą swoich rodaków z za Oceanu i przez kilka miesięcy bojkotowała wszystkie obrazy produkcji amerykańskiej. Rezultat nie pozwolił długo na siebie czekać. Gangsterzy mówią obecnie już czystym językiem angielskim, a Włosi tłumnie zapełniają znowu kina, podziwiając swych amerykańskich ulubieńców.

## Zgubiony reżyser

### Przygoda w Tatrach

Uczestnicy polskiej filmowej wyprawy w Tatry przeżyli kilka godzin strachu. Miałowicie wyruszone na szczyt Kasprowego, by filmować tam ryzykowne sceny „Tajemnicy panny Brinx” z Alną Kar i Leną Żelichowską.

Kiedy zespół znalazł się już na szczycie, p. Phil Jutzi, sprawujący nadzór nad stroną reżyserską obrazu, wyruszył sam na poszukiwanie odpowiednich miejsc do zdjęć.

Zespół nakręcił kilka drobnych fragmentów i powrócił do schroniska. Czekano tam dwie godziny na reż. Jutzego. Wobec tego, że nie wracał, zaniepokojono się nie na żarty. Może coś mu się przytrafiło w czasie wędrowki w górach? Postanowiono

## Kronika filmowa

### Nowe filmy:

U. S. A. Koncern filmowy „20th Century - Fox” przygotowuje następujące nowe filmy na sezon 1936-37:

**Więzień z wyspy rekinów.** Dramat w rodzaju Nędzników i Hrabiego Monte Christo, przedstawiający pomyłkę sądową. W rolach głównych Warner Baxter i Gloria Stuart. Reżyser John Ford.

**Bohater.** Film osnuty na tle walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych. W rolach głównych Wallace Beery, John Boles i Barbara Stanwyck.

**Pod dwoma flagami.** (Under two flags). Akcja filmu rozgrywa się w Afryce, a bohaterami są żołnierze „Legji cudzoziemskiej”. W głównych rolach: Ronald Colman, Victor Mc-Laglen i Claudette Colbert. Reżyserja Franka Loyda.

**Matura** (według głośnej sztuki teatralnej). Scenariusz — Gene Markey, reżyserja Irving Cummings. W roli głównej wystąpi Simone Simon.

**NIEMCY:** W atelier Neubabelsberg ukończono ostatnio zdjęcia do operetki **Boccaccio Suppégo** oraz **Palestranta** (Bettelstudent) Millöckera.

Tylko we francuskiej wersji nakręcono pod kierownictwem reżysera René Pujol film **„La peau d'un autre”** (Cudze piórko) w obsadzie francuskiej.

**Zdrójca** z Kamillą Horn i W. Birgiem ukaże się na ekranach z końcem sierpnia.

W Tempelhofie nakręcają:

**„Das Hermächen”** i **„Strzelec Bruggler”**. W Johannisthal przygotowuje włoska wytwórnia „Itala — Syndikat” film **„Marja”** z Käthe v. Nagy i Benjaminsio Gigli. Reżyseruje J. Rieman.

W Geiseltal rozpoczęły się zdjęcia do słynnej **„Muzyki na ulicy”**.

**FRANCJA:** **„Falszywie podejrzany”** z Aimé Clariond, Käthe v. Nagy i Jaque Catelain, jest filmem w typie Bengali. Reżyserował Marcel L'Herbier.

**AUSTRIA:** **„Jugendliebe”** oto tytuł nowego filmu, który nakręcają obecnie w atelier na Rosenhügel we Wiedniu. W rolach głównych Olga Tschechowa i Piotr Petersen.

## Nowości polskiej produkcji

Wytwórnia Slinks zrealizuje w bież. roku dwa filmy. Nowa wersja **„Trędowatej”** z Borczewską, Brodniewiczem, Lindorfówną, Junoszą Stępowskim i Węgrzynem, pójdzie na pierwszy ogień. Następnie rozpoczyna się prace do nowego historycznego filmu **„Ogniem i Mieczem”**, według nieśmiertelnego dzieła Sienkiewicza. Obsada filmu nie została jeszcze ustalona. Reżyseruje Zbigniew Ziemiński.

Po sfinalizowaniu zdjęć w atelier do filmu **„Tajemnica panny Brinx”**, rozpoczęto nakręcać plenery w Zakopanem. Reżyseruje Phil Jutzi. W głównych rolach — Alna Kar i Lena Żelichowska.

**„Wierna rzeka”** według Żeromskiego oto najnowszy film, do którego rozpoczynają się obecnie zdjęcia. Reżyseruje Buczkowski.

## Ploteczki filmowe

Marlena Dietrich zawarła kontrakt z wytwórnią Paramount na trzy dalsze obrazy.

Willi Forst znany aktor i reżyser filmowy bawi obecnie w Monte Carlo, gdzie nakręca plenery do swojego najnowszego obrazu.



# Tajemnica Portu Rybackiego w Gdyni

## Przy pomocy wynajętego zbira usiłował zgładzić swoją młodą żonę

Dnia 29 ub. m. około godziny 11 wieczorem, układający się do snu na kutrach rybacy w gdynskim Basenie Rybackim usłyszeli rozpaczliwy głos kobiecy, wzywający ratunku. Rybacy wybiegli na nabrzeże i spostrzegli wśród ciemności w miejscu, skąd rozlegało się wołanie, jakąś niewiastę, czyniącą rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać się na powierzchni wody.

Tonącej natychmiast pospieszono z pomocą, rzucając jej linę ze stojącego w pobliżu lugra f-my „Mewa”. W ciągu kilku chwil tracącą przytomność kobietę wyciągnięto na brzeg i umieszczono chwilowo w Hali Rybnej, alarmując jednocześnie policję.

Po odzyskaniu przytomności i przewiezieniu do komisariatu portowego, niedoświadczona opowiedziała swoje zeznania, które od razu nasunęły policji dalekoidące podejrzenia. Nazywała się Gertruda Goszowa, liczyła lat 26 i była żoną zamieszkałego w Małym Kacku robotnika kolejowego Edwarda Gosza. Z mężem swym żyła od 8 lat i miała z nim dwoje dzieci.

Na temat samego wypadku oświadczyła jedynie, że przechadzając się ze swym znajomym „Bronkiem” wzdłuż nabrzeża, w pewnej chwili została przezeń zupełnie bez powodu zepchnięta do wody. Po dokonaniu swego niesamowitego czynu „Bronek” zbiegł. W początkowych zeznaniach Goszowa twierdziła, że nazwiska owego „Bronka” nie zna.

### POTWORY PLAN ZBRODNI.

Dzięki energicznie prowadzonym przez Komisariat portowy dochodzeniom, w ciągu kilku dni tajemnica zamierzonej zbrodni w basenie rybackim została wyświełona. Sprawa przedstawiała się następująco:

Małżeństwo Goszowie od dłuższego czasu nie żyli w zgodzie. Stosunki zaostrzyły się szczególnie w ostatnich tygodniach, kiedy to Edward Gosz próbował nawet ponoć otruć żonę. Ponieważ próba ta nie powiodła się, zaczął przemyślać nad bardziej skutecznym środkiem pozbycia się nie milej sobie kobiety.

Pod rękę nawinał się mu wówczas niejaki Brunon Miąkowski, bezrobotny, z którym poznał się podczas libacji sylwestrowej. Z Miąkowskim, który był właśnie owym tajemniczym „Bronkiem”, Gosz odbywał częste poufne narady, namawiając go, aby za sułtem wynagrodzeniem zgładził jego żonę. Z początku chciał, aby tamten wyprowadził kobietę pod jakimś pozorem do lasu i tam ją powiesił, później jednak zdecydował się raczej na utopienie nie szczęśliwej ofiary.

Wkrótce cały szatański plan dojrzał. Miąkowski, który był częstym gościem u Goszów, miał wyprowadzić Goszową do portu pod pozorem wystarania się dla niej o pracę i tam zepchnąć ją niepostrzeżenie do wody, zacierając ślady tak, aby stworzyć pozory nieszczęśliwego wypadku, lub samobójstwa. Za dokonanie zbrodni Gosz przyrzekł Miąkowskiemu 2 tysiące zł.

### TRAGICZNY WIECZÓR.

Dnia 29 ub. m. około godz. 19 Miąkowski przyszedł do Goszów i oświadczył Gertrudzie, że ma dla niej posadę w Chłodni Rybnej, musi ją jednak osobiście przedstawić kierownikowi, wobec czego zaproponował, aby razem udali się do portu. Gosz, jak to syło ukartowane, w tym czasie w domu nie był.

Kobieta, od której mąż stale żądał, aby znalazła sobie jakieś zajęcie, chętnie zgodziła się na propozycję Miąkowskiego i poszła z nim z Małego Kacka do Gdyni. Gdy znaleźli się na molo rybackim, Miąkowski oddalił się na chwilę, a następnie oświadczył Goszowej, że „kierownika” nie ma i trzeba na niego zaczekać. Nic nie przeczuwająca kobieta, przystała na to i oboje rozpoczęli długi, bo przeszło 2-godzinny spacer po nabrzeżu w oczekiwaniu rzekomego pracodawcy.

Zbrodniarzowi chodziło o to, aby odwiec chwilę wykonania zamachu do czasu, aż się ściemni. Może zresztą wahał się, gdyż była to pierwsza jego tego rodzaju „robotka”. Wreszcie gdy zapadła noc i życie w porcie rybackim zamarło, zbrodniarz wybrał odpowiedni moment, chwycił nie szczęśliwą pod pachy i zepchnął z nabrzeża do wody.

Przez chwilę stał jeszcze na betonowej krawędzi, gdy jednak zauważył, że krzyki tonięcej zbudziły rybaków, rzucił się do ucieczki i znikł bez śladu.

### ARESZTOWANIE WYSTĘPNEJ DWÓJKI.

Wszystkie powyższe szczegóły wyszły na jaw w toku zmuśnionej prowadzonej przez Komisariat Portowy przesłuchów. Z trudem nakłoniono obawiającą się zemsty ze strony męża Goszową, aby wreszcie powiedziała prawdę. Najwięcej światła jednak na tę ponurą sprawę rzucił sam Mią-

kowski, który w toku śledztwa przyznał się całkowicie do winy i opowiedział przebieg przestępstwa ze wszystkimi szczegółami. Jedynie główny winowajca, Edward Gosz, trwa w uporze i zaprzecza swego udziału w nieudanej zbrodni.

Wobec zdobycia przez policję niezbędnych elementów dowodowych Gosza i Miąkowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu w Wejherowie. Cała ta niesamowita historia będzie niebawem przedmiotem rozprawy sądowej.

## Delegacja Węgrów w Gdyni

Jak już donosiliśmy, dnia 16 maja rb. przybędzie do Gdyni delegacja Węgrów, którzy wezmą udział w uroczystościach związanych z przybyciem do Gdyni drugiego motorowca transatlantyckiego m/s „Batory”, wykonanego na stoczni włoskiej w Monfalcone.

W delegacji tej weźmie udział ca 20 osób, a między innymi minister pełnomocny Królestwa Węgier p. De Hory, dyr. departamentów z węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przedstawiciele Izby Handlowej Węgiersko-Polskiej i Towarzystwo Polsko-Węgierskiego im. St. Batorego, oraz szereg osób z Budapesztu.

Do pocztu delegacji węgierskiej dołączą się delegacje i członkowie Stowarzy-

szeń Polsko - Węgierskich w Polsce w liczbie ca 300 osób (Warszawa, Kraków, Lwów, Katowice, Lublin i Poznań).

W czasie pobytu tej delegacji w Gdyni ma być nazwane jedno z nabrzeży portowych — nabrzeżem Węgierskim, w dowód współpracy gospodarczej Węgier z Polską, a specjalnie z portem gdyniskim, przez kierowanie węgierskich transportów tranzytowych przez port gdyniski.

Pobyt delegacji węgierskiej w Gdyni przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia wzajemnych stosunków na polu gospodarczym i kulturalnym między Węgrami a Polską, a w konsekwencji do dalszej wzmocnionej pracy portów polskich przy obsłudze tranzytu węgierskiego.

## Imprezy i inwestycje turystyczno-letniskowe na Wybrzeżu Morskiem

W dniu 2 maja br. odbyła się w Komisariacie Rządu w Gdyni, pod przewodnictwem p. Wicewojewody Pomorskiego Szczepańskiego a przy współudziale delegatów: M. S. Wojsk. M. Komunikacji, Urzędu Wojew. Pom., Komisariatu Rządu w Gdyni, Starostwa Morskiego, Ligi Popierania Turystyki oraz delegatów: Towarzystw, Zrzeszeń i organizacji turystycznych, gospodarczych i społecznych — konferencja w sprawie ożywienia ruchu turystycznego i letniskowego na Wybrzeżu Morskiem.

Z przebiegu konferencji okazuje się, iż Min. Komunikacji dokłada wszelkich starań, by ożywić i wzmocnić ten ruch przez: przyznanie bardzo wydatnych zniżek kolejowych, uruchomienie licznych pociągów popu'arnych na czas sezonu letniego i przez najdalej idące poparcie organizacji i komitetów, które planują uroczystości, zjazdy czy zawody i popularyzują temsamem w społeczeństwie ideę zżycia się z morzem i rozbudowy siły, oraz ekspansji morskiej Polski. W wyniku dyskusji ustalono, iż te

goroczny „Tydzień morza” obejmie szereg imprez i uroczystości na całym wybrzeżu w czasie od 21 do 29 czerwca. Poza tem ustalono skład ściślejszego komitetu, który pod przewodnictwem Komisariatu Rządu zajmie się organizacją i przeprowadzeniem tego Tygodnia.

W tymże dniu, również pod przewodnictwem p. Wicewojewody Szczepańskiego odbyła się w Gdyni, w szerszym gronie delegatów, konferencja w sprawie wyboru miejsca pod zamierzone przez Min. Komunikacji i Ligę Popierania Turystyki inwestycje budowlane na Wybrzeżu. Inwestycje te dotyczą zamierzeń Rządu w dziedzinie budowy na Wybrzeżu nowoczesnych domów wypoczynkowych dla pracowników umysłowych i ich dzieci, jakoteż dla robotników. Po wszechstronnem rozważeniu różnych w tym kierunku możliwości i przydatności terenów poszczególnych części Wybrzeża, ustalono jako odpowiedzialnie na powyższe cele tereny w Jastarni i w okolicy Wielkiej Wsi.

Przy otyłości naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Zal. przez lekarzy.

### Bacznosc Trzeciacy i rodziny!

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 85 pozycja 522 z 1935 r. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, nowelizujące ustawę inwalidzką i dopuszczające składanie roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego dla zasłużonych w walkach o niepodległość, oraz pozostałych wdów, sierot i rodziców do dnia 31. 12. 36 roku. Zainteresowanych Trzeciaków tak zrzeszonych w Kole Trzeciaków jak i niezrzeszonych oraz rodziny po poległych czy zmarłych legionistach, prosimy zwracać się pisemnie o szczegółowe informacje do Zarządu Okręgowego Koła Trzeciaków w Toruniu, koszary im. Marszałka Piłsudskiego.

### 100-lecie gimnazjum w Krotoszynie

W październiku 1936 r. przypada 100-letni jubileusz istnienia Państwowego Gimnazjum im. H. Kołłątaja w Krotoszynie Wilk. W związku z tem odbędzie się zjazd koleżeńskich byłych wychowanków Zakładu, połączony z uroczystościami jubileuszowymi. Komitet Jubileuszowy uprasza byłych pp profesorów i uczniów zakładu o podanie w najkrótszym terminie do Dyrekcji Gimnazjum w Krotoszynie swych dokładnych adresów, zajmowanych stanowisk, dat dotyczących uczęszczania do zakładu. Równocześnie uprasza się o podanie adresów znajomych kolegów. — Komitet Jubileuszowy.

### Zjazd żołnierzy I-go Polsk. Korpusu Wschodniego

Dnia 20 i 21 maja 1936 r. odbędzie się w Warszawie i Krakowie Powszechny Zjazd Żołnierzy I-go Polskiego Korpusu Wschodniego. Zjazd rozpocznie się 20 maja w Warszawie, tegoż dnia specjalnym pociągiem nastąpi wyjazd do Krakowa celem oddania hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda na Wawelu, poczem nastąpi złożenie ziemi na Sowińcu, zebranej z pobożników I-go Korpusu. Informacje i zgłoszenia należy kierować pod adresem: Związek Żołnierzy I-go Polskiego Korpusu Wschodniego — Zarząd Główny, Warszawa, Al. Jerozolimskie 8 m. 14 tel. 640-55.

### Młodociany Robinzon

#### Wyprawa ucznia gimnazjalnego do Afryki

Dnia 2 bm. wyszedł z domu swej matki w Krakowie uczeń III klasy gimnazjalnej Władysław Kossowski.

Chłopiec od dłuższego czasu opowiadał swoim kolegom szkolnym, iż wybiera się do Afryki. Dlatego też należy przypuszczać, iż zaginiony, udał się pieszo do Gdyni, skąd będzie usiłował „przeszmuglować” się na jakiegoś statek, który odpłynie do Kairu.

Kossowski już w ubiegłym roku usiłował dostać się do Gdyni, aby odbyć upragnioną podróż do Egiptu.

Wyprawa jednak nie udała się i młodociany podróżnik został odstawiony do domu.

Stroskana matka, prosi wszystkich, którzyby widzieli coś o pobycie i miejscu ukrycia chłopca, aby złożyli odpowiednie doniesienie na najbliższym posterunku Policji Państwowej.

Rysopis zaginionego:

Ciemny blondyn, o niebieskich oczach odziany w granatowy mundur szkolny, oraz zieloną jesionkę. Spodnie sportowe (pumpy) zielone pończochy i wysokie żółte buciki uzupełniają strój. Uciekinier nosi okulary w ciemnej oprawie.

Znaki szczególne: dwie równoległe blizny na prawej ręce.

# Wszyscy na start!

## Pomorski Drużynowy Bieg Naprzelaj o puchar „Dnia Pomorza” dnia 17 bm.

Już tylko 12-ście dni dzieli nas od Pomorskiego Drużynowego Biegu Naprzelaj o puchar „Dnia Pomorza”, który — jak już donosiliśmy — odbędzie się dn. 17 bm. w Toruniu. Czas nadsyłać zgłoszenia drużyn i zawodników; ostatni termin zgłoszeń dn. 15 bm. Poniżej podajemy regulamin biegu.

### REGULAMIN BIEGU.

1. Pomorski Drużynowy Bieg Naprzelaj o puchar „Dnia Pomorza” odbywa się w Toruniu corocznie w maju.
2. Udział w biegu mogą brać zawodnicy z całego terenu O. K. VIII, którzy ukończyli 18 rok życia i wylegitymują się odpowiedniemi zaświadczeniami lub dokumentem.
3. Bieg odbędzie się w klasyfikacjach drużynowej i jednostkowej.
4. W klasyfikacji drużynowej mogą brać udział drużyny klubów, względnie sto-

warzyszeń (po 5 zawodników w drużynie). W klasyfikacji jednostkowej mogą brać udział wszyscy zawodnicy.

5. Trasa biegu, start i meta podane będą przed biegiem. Trasa biegu wynosić będzie ok. 5 kilometrów.
6. Podczas biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.
7. Prawidłowość biegu sprawdzać będzie komisja sędziowska, specjalnie do tego celu powołana.
8. W klasyfikacji drużynowej zwycięża drużyna, której trzej pierwsi zawodnicy osiągną najmniejszą ilość punktów.
9. Punktacja zawodników w biegu drużynowym odbywa się w nast. sposób: zwycięzca otrzymuje punktów: 1, każdy zaś następny o 1 punkt więcej.
10. Nagrody:
  - a) w biegu drużynowym: pierwsza dru-

żyna puchar przechodni „Dnia Pomorza”, dla wszystkich zawodników zwycięskiej drużyny pamiątkowe żetony i dyplomy.

- b) w biegu jednostkowym 5 pierwszych zawodników otrzyma nagrody pamiątkowe i dyplomy, następnych 10 żetonu i dyplomy, pozostali — dyplomy.
11. Puchar przechodni „Dnia Pomorza” przechodzi w własność klubu po zdobyciu trzykrotnem, chociaż nie następującem kolejno po sobie.
12. Wpisowe wynosi 25 gr od zawodnika, 1 zł od drużyny.
13. Zgłoszenia drużyn jak i zawodników nadsyłać należy do Torunia pod adresem: Redakcja „Dnia Pomorza”, Pomorski Drużynowy Bieg Naprzelaj, Toruń, ul. Szeroka 43.

**KALENDARYK**

Wtorek: Plusa — środa: Jana.  
Słońce: wschód o godz. 3,58, zachód o godz. 19,07.

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY**  
do wieczora, dnia 5 bm.

W dzielnicach północnych: naogół chmurno z roz-  
pogodzeniami, a rankiem mglisto. Dość ciepło. Sta-  
ba, chwilami umiarkowane wiatry wschodnie i pół-  
nocno-wschodnie. W pozostałych dzielnicach: w  
dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepło przy sta-  
bnych wiatrach z kierunków wschodnich.

**STAN WODY**

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 4 b. m.  
o godz. 7 rano: w Krakowie (-2,63) -2,30; w Za-  
wichoście (1,27) 1,28; w Warszawie (1,11) 1,06;  
w Płocku (1,00) 0,97; w Toruniu (1,08) 1,06; w Por-  
doniu (1,11) 1,10; w Chełmnie (0,98) 0,96; w Grudzią-  
dzu (1,11) 1,11; w Korzeniewie (1,23) 1,27; w Pielce  
(0,51) 0,55; w Tczewie (0,50) 0,52; w Einlage (2,30)  
2,32; w Schiewenhorst (2,50) 2,50. W nawiasach  
stan wody z dnia poprzedniego.  
Temperatura wody w dniu 3 bm. 11,5 st. C.,  
a w dniu 4 bm. 12,7 st. C.

**Na bruku bydogoskim**

— Świąteczna wizyta złodziei. Podczas  
minionego święta do mieszkania p. Marii  
Modzelewskiej przy ul. Łokietka 25 wla-  
mał się jakiś złodziej, który korzystając  
z nieobecności domowników, zabrał złoty  
zegarek z łańcuszkiem wartości 250 zł.  
„Świątecznego”, nieproszonego gościa po-  
szukuje policja.

— Awanturnicy. Ub. nocy około godz.  
1,20 nad ranem trzech „zawianych” gości wy-  
wołali na ul. Jagiellońskiej głośną awan-  
tury. Gdy dyżurujący na tym odcinku po-  
licjant zamierzał krzykliwych opojów wy-  
legitymować, ci rzucili się na niego, wo-  
bec czego policjant wezwawszy pomocy,  
awanturników zakuł w kajdanki. Podczas  
odprowadzania do aresztu nadobni mło-  
dzieńcy nie zrezygnowali z oporu, walcząc  
nietylko do „upadłego”, bo upadki ze względu  
na stan zamroczenia alkoholowego zdarza-  
ły się im dość często, ile raczej do ostatniej  
celi aresztanckiej. Awanturnikami okaza-  
li się: Staszak (ul. Jagiellońska 30), oraz  
dwaj bracia Percy (Dworcowa 43), którzy  
odpowiadać będą za opór władzy przed są-  
dem.

— Wyjaśnienia. W związku z naszą no-  
tatką o pojawieniu się na bruku bydogoskim  
oszustki, niejaki Kazimierz Palicki, nigdzie  
niemeldowany, która wyłudziła od p. Mar-  
tinię pewną kwotę rzekomo dla ks. Moski —  
zjawiła się w naszej redakcji ekspedientka  
Kazimiera Palicka, obecnie zamieszkała w  
Szubinie, wyjaśniając, iż nie jest poszukiwaną  
oszustką. Zaznaczyć należy, iż uszkodzony p.  
Martinię podczas konfrontacji nie rozpoznał w  
Kazimierz Palickiej (ekspedientce) kobie-  
ty, która wyłudziła rzekomo pożyczkę.

— „Majowy” złodziej. Tak nazwać na-  
leżałoby bliżej nam niestety nieznanego  
imc pana Rafała Anosiewicza, który ujęty  
został onegdajszego majowego nocy na t. zw.  
gorącym uczynku kradzieży kwiatów w o-  
grodzie p. Rossa przy ul. Grunwaldzkiej.  
Pęczek kwiatów, jaki zakwestjonowano na  
miejscu kradzieży, przedstawiał wartość  
75 zł. Komu sympatyczny skądinąd Ra-  
fałek zamierzał bukiet sprezentować — nie  
wiadomo. Przyznać zresztą trzeba, iż na-  
leży to do jego spraw sercowo - prywat-  
nych. Czy tajemnicę tę uda się zachować  
Anosiewiczowi podczas rozprawy karnej ja-  
ja go czeka — to druga wiadomość.

— Gwintownica i ubranie łupem zło-  
dziei. Dla uniknięcia ewent. nieporozu-  
mienia wyjaśnić należy, iż gwintownica i  
ubranie zginęły naprawdę w jednym dniu,  
jednak w różnych miejscach. Gwintownicę  
skradziono p. Wł. Bronikowskiemu (Doli-  
na 25), natomiast ubranie oplakuje p. Jan  
Kędzierski (Bernardyńska 1).

**Zebrań — Odczyty**

— Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII  
placówka V Bielawy - Skrzetusko. Zebra-  
nie plenarne w czwartek 7 bm. o godz. 19  
w lokalu p. Mellerowej, pl. Piastowski.

— „Potrzeba mobilizacji ducha”. Pod ta-  
kim tytułem wygłosi w Bydgoszczy w nad-  
chodzący wtorek, dn. 5 bm. o godz. 19 w  
Resursie Kupieckiej odczyt p. Jan Kwieciński.  
Wykład ten był już wygłaszany  
przez prelegenta w szeregu większych miast  
Pomorza, wzbudzając wielkie zainteresowa-  
nie. Jan Kwieciński omówi problematy-  
kę rzeczywiste przyczyny powstania chaosu i  
nędzy w świecie, różnicę między ideologią  
Hoene-Wrońskiego i Marksa; wskazanie  
realnych dróg do szybkiego wyjścia z pow-  
stającego kryzysu. Bilety po 25 i 49 gr. na-  
bywać można już teraz w restauracji Re-  
sursy. Czysty zysk przeznacza prelegent na  
propagandę idei Hoene-Wrońskiego.

— Z. S. Oddział Wodny. Dn. 6 bm. o godz.  
19 w lokalu własnym (M. Focha 39) zebra-  
nie miesięczne. Zaprasza się również sym-  
patyków.

— Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII  
placówka 4 Szwedkowo. Plenarne zebranie  
z referatem dn. 6 bm. o godz. 19,30 w sali p.  
Kotodzieja.

— Miejski Komitet Przyjaciół Zw. Strze-  
leckiego przypomina swoim członkom o  
zebraniu plenarnym, które odbędzie się  
dzisiaj, we wtorek o godz. 19,30 w lokalu  
Z. S. przy ul. Marsz. Focha 39.

**Oświadczenie**

W związku z ordynarnym wybry-  
kiem, na jaki pozwolił sobie w stosunku  
do mnie „Dziennik Bydogoski”, oświad-  
czam, że przeciwko wydawnictwu temu  
występuję na drogę sądową, wytaczając  
proces karny do miejscowego Sądu  
Okręgowego.

Mar. Kazimierz Kretowicz



**Gawędy**

**na dowolny temat**

Zbierzchowski nie przypuszczał na-  
 pewno, że występ jego w Bydgoszczy na-  
 robi tyle hałasu i, że będzie musiał  
 „bronić się” hakiem, który chce być ko-  
 niecznie „pełnym” humanistą i wy-  
 trawnym znawcą sztuki, poezji, muzyki  
 i t. d. i t. d.

Przewrócili imberbowi w głowie i te-  
 raz wydaje mu się, że posiadł wszystkie  
 rozumy!

Na wszystkim się zna, od wszystkiego  
 jest „specem”. Pisze „rozprawy” o  
 inteligencji, listy Apolonji Pazurek, ba-  
 da źródła rozbioru Polski i t. d. i t. d.

Niewdzięczna jest ta Bydgoszcz! Ma  
 tak genialnego osobnika, tak wszech-  
 stronnie wykształconego (poprostu ba-  
 lon wiedzy) i nie potrafi go ocenić!

Artykuł p. dr. Stefana Świątecznego  
 (niewątpliwie inteligenta), zamieszczony  
 w „Dzienniku Bydogoskim”, w sposób  
 jasny i pełen odpowiedzialności określa  
 rolę inteligencji w ogóle, a inteligencji  
 bydogoskiej w szczególności. O to co pi-  
 sze, nie żaden „gwióro-inteligent”, ani  
 inna „żaba”.

„Wytyka się inteligencji miejscow-  
 wej, że słabo uczęszcza na wystawy  
 obrazów, na poważne i klasyczne  
 sztuki teatralne, na koncerty, wystę-  
 py poetów i inne tem podobne im-  
 prezy.

Według mnie — jest to zarzut o  
 mniejszej wadze. Pomijam już ko-  
 nieczność uprzedniej oceny poziomu  
 wielu z tych imprez, stojących nie  
 zawsze na poziomie istotnie zadowa-  
 lającym ludzi o wyrobionym guście,  
 zainteresowaniach, wykształceniu i  
 takich, którzy już niejako widzieli,

słyszeli i oglądali w znacznie lep-  
 szym wydaniu.

Przeleż w latach ubiegłych spo-  
 tykał się często z ostrą krytyką  
 wielu, zdawało się, wysoce kultural-  
 nych imprez, które przynosiły roz-  
 czarowanie i niesmak tym, którzy  
 mogli na nich się poznać. Nie nale-  
 ży się przeto dziwić pewnej rezer-  
 wie inteligencji w tych sprawach —  
 boć oparzony i na zimne dmucha...

A dalej czytamy ciekawą uwagą na  
 temat tupetu. —

„Publiczną tajemnicą jest, że w  
 wielu kapitalnych zagadnieniach,  
 których rozwiązanie spoczywać  
 powinno w rękach ludzi o wysokiej  
 kulturze i wykształceniu — decydu-  
 jący głos miewają półinteligenci, ob-  
 darzeni tupetem i dezynwolturą  
 wtedy, gdy właśnie prawdziwi inte-  
 ligenci z natury rzeczy nie są w sta-  
 nie takimi właśnie zaletami zablį-  
 snąć, bo mają i wiedzę i refleksje...

„W każdym razie, według mego  
 zdania, nie można i nie należy tak  
 obcesowo i w czambuł potępiać inte-  
 ligencję naszego grodu, na margine-  
 sie jakiegoś „recytalu”, czy też „po-  
 etycznego wleczoru” czy też innej im-  
 prezy, niosącej miłą strawę dla pięk-  
 noduchów.

Chyba taka lekcja wystarczy!

P. dr. Świątecki napisał artykuł z du-  
 żym umiarem. Napisał to, co intelligen-  
 cja bydogoska myślała i czuła po napas-  
 tliwym artykule „Dziennika”.

Tupetem nie zajdzie się daleko!  
(Gyk.)

**Z obrad Koła Miast Wielkopolski**

**Prezydent Bydogoszczy Barciszewski ponownie obrany prezesem**

W sobotę, dn. 2 bm. odbył się w Poz-  
 naniu w sali posiedzeń Rady Miejskiej  
 walny zjazd delegatów Koła Miast  
 Wlkp., do którego należy 81 miast Wo-  
 jewództwa Poznańskiego.

Licznie obsesany zjazd zaszczylił swą  
 obecnością p. wojewoda poznański A.  
 Maruszewski w tow. p. naczelnika samo-  
 rządowego Trzcimenskiego.

W zjeździe brał także udział p. dyr.  
 Pastuszyński jako reprezentant Związ-  
 ku Miast Polskich.

Zjazd zagałi prezes Koła p. prezydent  
 L. Barciszewski, którego delegaci jedno-  
 głośnie wybrali również na przewodni-  
 czącego zjazdu.

Przewodniczący podał m. in. do wia-  
 domości sprawozdania rocznego z dzia-  
 łalności zarządu i kasowego za rok  
 1935/36, oraz po udzieleniu zarządowi  
 pokwitowania, zjazd uchwalił prelimi-  
 narz budżetowy Koła na rok 1936/37.  
 Nadto zjazd uchwalił kredyt pozabud-  
 żetowy w wysokości 10.000 zł na zorgani-  
 zowanie drugiego „Kursu dokształcają-  
 cego dla pracowników miejskich” z u-  
 wagi, że pierwszy kurs, który odbył się  
 z ramienia Koła w Poznaniu w czasie od  
 15 stycznia do 29 lutego r. b., spełnił  
 chlubnie swe zadanie. Pierwszy kurs  
 ukończyło z pomyslnym wynikiem 78

kandydatów delegowanych z różnych  
 miast Województwa Poznańskiego.

Następnie p. wojewoda poznański  
 Maruszewski wygłosił dłuższe przemó-  
 wienie, w którym przedstawił kwestję  
 bezrobocia, oraz naświetlił środki, zmie-  
 rzające skutecznie do zwalczania tej  
 kłębki. P. wojewoda zaznaczył, że mia-  
 sta stoją obecnie wobec dwóch sprze-  
 czynnych zagadnień: zagadnienia zwalczania  
 bezrobocia i zagadnienia oszczędnej go-  
 spodarki miejskiej. Jakże wobec tego  
 znaleźć rozwiązanie? Otóż w tych  
 ośrodkach miejskich, w których bezro-  
 bocie stanowi rzeczywistą kłębkę, mia-  
 sta tembardziej powinny przyjąć z po-  
 mocą w akcji zwalczania zła, lecz zawsze  
 „z ołówkiem w rękę” na podstawie ro-  
 zumnej gospodarki miejskiej planowo  
 zakreślonej na dalszą metę. W takich  
 wypadkach miasta powinny oczywiście  
 zejść z martwej litery oszczędności.

Skolei przystąpiono do nowego wy-  
 boru zarządu Koła na okres dwuletni.  
 Zostali wybrani pp.: prezesem Koła pre-  
 zydent miasta L. Barciszewski z By-  
 dogoszczy, wiceprezesem prezydent miasta  
 A. Jankowski z Inowrocławia; na dal-  
 szych członków zarządu pp.: burmistrza  
 Polskiego ze Środy, burmistrza Sołtysia-  
 ka z Wrześni, burmistrza Maćkowiaka  
 z Kościana, radnego Fiedlera z Bydogos-  
 czy, radcę Zaleskiego z Poznania, burmi-  
 strza Łuczaka z Janowic, radnego No-  
 wawowskiego z Leszna i wiceburmistrza  
 Sokołowskiego z Wronek.

Na zakończenie wygłosił p. poseł Mi-  
 chałowski, wiceprezydent m. Grudzią-  
 dza interesujący referat: „Stan prac  
 ustawodawczych w sprawach obchodzą-  
 cych samorządy terytorjalne”.

Po zamknięciu zjazdu delegaci udali  
 się gremjalnie na zwiedzenie Tarrów  
 Poznańskich.

**TELEFONY.**

- Pogotowie pożarowe 06.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00.
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Ja-  
giellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

**DYŻUR APTEK.**

— Dyżur nocny aptek do dnia 10 bm.  
włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul.  
Gdańska 27, tel. 39—94 i Apteka pod Lwem.  
Okole - Grunwaldzka 37, tel. 31—91.

**Repertuar widowisk**

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

We wtorek przemila lekka komedia  
Huxley'a „Wiosenne porządki”.

W środę i czwartek „Ślubny panienskie”  
Al. hr. Fredry.

W przygotowaniu pod kierunkiem reży-  
serskim dyr. Stomy arcywesoła farsa Ko-  
sela „Stoń w składzie porcelany”. Premje-  
ra w nadchodzącą sobotę, dnia 9-go ma-  
ja.

**KINA.**

ADRIA: „Wiedeń, miasto moich marzeń”,  
oraz nadprogram.

APOLLO: „Ostatni posterunek” i nadpro-  
gram.

BALTYK: „Czarny Kot” i „Hotel Pension”.

KRISTAL: „Bohaterowie Sybiru”, epokowy  
film polski, ponadto bogaty nadprogram  
i aktualne dodatki.

REWJA: „Tygrys Pacyfiku” i „Sobowótór”  
oraz rewja.

MARYSIENKA: „Ostatnie dni Pompei”.

**Koncerty**

Orkiestra Filharmoniczna w Bydogos-  
czy urządza w dniu 8 bm. o godz. 20 w sali  
Strzelniczej swój pierwszy koncert symfoni-  
czny. Koncertem dyrygować będzie p. W.  
Winterfeld. Solistką wieczoru jest p. Zo-  
fia Frankiewicz (fortepian). Czysty do-  
chód przeznaczony jest na muzyków zawo-  
dowych bezrobotnych orkiestry. W przed-  
dzień koncertu (w czwartek) o godz. 18 ge-  
neralna próba dla młodzieży szkolnej. Bi-  
lety na koncert w cenie od 50 gr. do 2,20 zł.  
w Specj. Składzie Nut w BeDeTe, w księ-  
garni Hecht. Nast. ul. Gdańska 27, w księ-  
gardzie papieru p. Niewiteckiej, ul. Gdańska  
22 i w kolekturze Loterii Państw. p. Kap-  
turkiewicza, plac Teatralny.

Pierwszy ten koncert Orkiestry Filhar-  
monicznej zapewne znajdzie poparcie w  
szerokich sferach społeczeństwa bydogoskie-  
go, tem więcej, że koncert powyższy zapo-  
czątkuje szereg stałych imprez podobnych,  
spełniających doniosłą rolę w życiu mu-  
zycznym naszego miasta.

**Obchód rocznicy 3 Maja  
w OMP**

Staraniem kierownictwa Oddziału Or-  
ganizacji Młodzieży Pracującej w Bydogos-  
zczy odbył się w niedzielę, dnia 3 bm.  
wspólny obchód 145 rocznicy Konstytucji  
majowej w lokalu przy ul. Marszałka Fo-  
cha 39 dla członkiń i członków OMP.

Obchód zagałi krótkim słowem wstęp-  
nem kierownik Oddziału p. Horbaczewski,  
poczem członek Koła Przyjaciół OMP p.  
Fischer wygłosił piękny, wzruszający w  
swej treści i ujęciu referat o znaczeniu  
Konstytucji dla młodzieży.

Po deklamacji członkini Ogniska żeń-  
skiego Heli Tokarskiej i członka Ogniska  
męskiego Pawlaczka, do braci „ompiac-  
kiej” krótko przemówił przedstawiciel p.  
starosty Stefanickiego, referendarz p. No-  
wawowski.

Całości pięknego programu uroczysto-  
ściowego dopełniły produkcje orkiestry  
mandolinistów złożonej z wychowanków  
Ognisk ompiackich i popisy chóru mło-  
dzieży.

**Masowy wlot propagandowy  
gołębi pocztowych**

W związku z otwarciem igrzyski spor-  
towych w dniu 3 maja odbył się na stad-  
jonie miejskim im. Marsz. Piłsudskiego ma-  
sowy wlot gołębi pocztowych i Grupy Lo-  
towej Towarzystw Hodowców Gołębi Poc-  
towych — Bydogoszcz. Przy wlocie obok p.  
prezydenta miasta Barciszewskiego zgrupo-  
wani byli reprezentanci władz państwowych  
i przedstawiciele społeczeństwa. Wzlot wy-  
padł wspaniale i wywołał duże wrażenie.

Piękny to w istocie był obraz, gdy 2 ty-  
siące skrzydlatych posłańców wzbilo się w  
górze.

Hodowców i Grupy Lotowej T. H. G. P.  
Bydogoszcz może to napełniać słuszną dumą  
i dodawać bodźca do dalszych wysiłków.

**Zjazd opiekunów kół młodzieży  
PCK w Bydogoszczy**

Z inicjatywy komisji okręgowej Pol-  
skiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w  
Bydogoszczy w środę, dnia 6 bm. o godz. 8  
w sali posiedzeń Rady Miejskiej zjazd o-  
piekunów kół młodzieży P. C. K. W zjeź-  
dzie uczestniczyć będą delegaci miejscowi,  
oraz zamiejscowi z Koronowa, Sołca Ku-  
jawskiego, Fordonu, oraz powiatów wyrzy-  
skiego i szubińskiego.

Zjazd załatwi szereg ważnych spraw.

# Piękny wyraz opieki P.B.K. nad żołnierzem

## Z uroczystości wręczenia nagród przez p. gen. Chmurowicza

W dniu 3 bm. po obchodzie święta narodowego odbyła się o godz. 17 w hali sportowej 62 p. p. Włkp. przy ul. Warszawskiej uroczystość wręczenia świadectw wychowankom żołnierskiej szkoły początkowej, oraz rozdania nagród żołnierzom, uczestnikom konkursów czytelnictwa zorganizowanych przez bydgoski oddział Polskiego Białego Krzyża.

Uroczystość ta zgromadziła w hali pułkowej oprócz żołnierzy grono osób cywilnych, z Zarządem P. B. K., oraz przedstawicielami władz na czele.

Przybyłego d-cę 15 D. P. gen. Chmurowicza powitano marszem generalskim. W przednich rzędach krzesła miejsca zajęli pp. starosta Stefanicki, d-cy pułków, korpusy oficerskie, oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Na wstępie przemówiła przewodnicząca P. B. K. p. Stabrowska, dając pogląd na dotychczasową pracę P. B. K. Dzięki ofiarności społeczeństwa na terenie bydgoskiego garnizonu P. B. K. utrzymuje 23 klasy żołnierskiej szkoły początkowej, ponadto 14 zespołów świetlicowych, 14 bibliotek, oraz 6 nowych bibliotek ruchomych. W przemówieniu swym przewodnicząca złożyła gorące podziękowanie gorliwym współpracownikom Zarządu, a w szczególności pp. Szwarzenberg - Czernej i prof. Lindhardtowej. Za pracę przy organizacji konkursu p. Stabrowska podziękowała opiekunkom świetlic pp. Powierzyńce, Kozubkowie, Lesieckiej, Jurkiewiczowej, Jaworskiej, Grabowieckiej, Bernańskiej, Lorenzowej, Stachowiczowej, Śmidowiczowej, Halinie Bobenkowskiej i Raczkowskiej. Ze specjalnym uznaniem podkreśliła pracę trzech nauczycieli pp.: Jacaka, Czyży i Warszawskiego, którzy bezinteresownie oddali swe usługi komitetowi, udzielając lekcji żołnierzom. Za życzliwe poparcie zamierzeń P. B. K. przez władze wojskowe złożyła p. Stabrowska podziękowanie komendantowi garnizonu gen. Chmurowiczowi.

O poziomie pracy wychowawczej P. B. K. w wojsku świadczy najlepiej opinia Inspektora Szkolnego, wydana na podstawie egzaminu żołnierzy z zakresu 3, a nawet 4 klas szk. powsz. Każdy obywatel wyrwany dzięki pracy oświatowej z szeregu analfabetów — to nowa, pożyteczna siła przygotowana na usługi kraju.

W szkołach powszechnych na terenie Bydgoszczy pracuje 11 kółek młodzieżowych, których członkowie współpracują żywo z klasami żołnierskimi. Jak wielką wagę przywiązują władze wojskowe do tej współpracy, świadczy przyznanie nagrody dla młodzieży przez p. gen. Rydza-Śmigłego, generalnego inspektora Sił Zbrojnych.

Do zgromadzonych żołnierzy przemówił również p. gen. Chmurowicz, przypominając im testament Marszałka pozostawiony Armji. Wódz Narodu dawno zwrócił uwagę na oświatę żołnierzy i konieczność pracy na tem polu. Zwracając się specjalnie do żołnierzy pochodzących z Polesia, gen. Chmurowicz zachęcał ich do wytrwałości w pracy, przypominając, by nie zaniedbywali raz nabytej umiejętności czytania i pisania. Po słowach skierowanych pod adresem młodzieży, współpracującej z żołnierzami, komendant garnizonu dokonał wręczenia nagród.

Z grona młodzieży nagrody otrzymali zwycięzcy konkursu prac p. t.: „Co młodzież wie o historii pułków bydgoskich?“, ponadto rozdano nagrody za konkurs czytelnictwa i ankietę na temat: „Jaki powinien być żołnierz i obywatel według wskazań Marszałka Piłsudskiego?“, oraz „Dlaczego jest nam potrzebne silne wojsko?“, oraz za najlepsze postępy żołnierzy w nauce.

W konkursie uczestniczyło 1508 żołnierzy i 80 uczniów, nagród zaś przyznano 15. Nagrodę p. gen. Rydza-Śmigłego, książkę („Pierwsze boje“) z dedykacją generalnego inspektora Sił Zbrojnych otrzymał uczeń VIII kl. Państw. Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego Alf. Kolenda, syn pracownika kolejowego, pom. stol. Warsztatów Gł. I kl. w Bydgoszczy. Nagrodę gen. Chmurowicza otrzymał uczeń V kl. szk. wydz. Stefan Słomiński, nagrodę P. B. K. uczeń IV kl. szk. Rodziny Wojskowej Hania Seidlówna. Dalsze nagrody otrzymali: Jerzy Mendziński uczeń I kl. Gimn. Hum., Marja Bartkowska V kl. szk. wydz., Tad. Woźniak VI kl. szk. św. Jana, Kazimierz Zwierchlewski VII kl. szk. powsz. im. Dąbrowskiego, Kazimierz Ptaszek VI kl. szk. im. Leszczyńskiego, Wojciech Lesiewicz

ski IV kl. szk. Rodz. Wojsk., Zofia Kruczalanka IV kl. Rodz. Wojsk., Leon Klimczak V kl. szk. św. Jana, St. Rudnicki V kl. szk. Rodz. Wojsk., Halina Biedzka VI kl. szk. im. Leszczyńskiego, Marjan Grześkowiak VII kl. szk. im. Dąbrowskiego i Wiesław Piotrowski I kl. Gimn. Hum.

W konkursie czytelnictwa otrzymało nagrody kilkuset żołnierzy zgromadzonych w 13 świetlicach na terenie garnizonu bydgoskiego. Trzy nagrody p. gen. Chmurowicza zdobyli: 61, 62 pp. i 15 pal, nagrodę ks. prob. Szackiego zdobył 16 p. ul., nagrodę p. starosty Stefanickiego 15 komp. telegr., nagrodę p. prez. Barciszewskiego CWTLot, nagrodę ks. prob. kan. Schulza szkoła lotnicza dla małoletnich. Nagrody były w postaci pięknie oprawionych książek (w czerwone płótno) ze złotym nadrukiem: „Nagroda konkursowa P. B. K.“

Po rozdaniu nagród wystąpił st. strz. 61

pp. Józef Kędziorek i podziękował p. gen. Chmurowiczowi, oraz P. B. K. za opiekę, obiecując, że zdobyte nagrody w postaci książek staną się zaczątkiem prywatnych bibliotek jego i kolegów. Jako drugi z braci żołnierskiej przemówił strz. Jabłoński z 62 p. p., dziękując wierszem Paniom z P. B. K. za ich pracę oświatową wśród żołnierzy.

Na zakończenie orkiestra 61 p. p. pod batutą por. Kuczyry odegrała marsz I Brygady, poczem odbyła się wspólna fotografia przedstawicieli władz, P. B. K., oraz zdobywców nagród.

Miła ta uroczystość, świadcząca o owocnej pracy Polskiego Białego Krzyża wśród żołnierzy i młodzieży szkolnej, wywarła na uczestnikach uroczystości wręczenia nagród budujące wrażenie, a w sercach zdobywców nagród i uczestników konkursów zapisała się trwale, jako piękny wyraz opieki nad żołnierzem.

## Echa zuchwałego włamania w Bydgoszczy Ujęty na gorącym uczynku kradzieży włamywacz nie zdradził współników

Mieszkaniec Bydgoszczy p. Paweł Neuman (ul. Garbary) wracając wieczorem około godz. 22 w dn. 4 kwietnia r. b. do domu — natknął się w swoim mieszkaniu na trzech włamywaczy. Pan N. niezwłocznie zaalarmował sąsiadów, przy pomocy których zamierzał ująć opryszków. Jeden ze sprawców uciekł ostrzeliwując się z rewolweru, drugi wymknął się podczas ogólnego zamieszania, trzeci zaś ukrył się na strychu. Właściciel mieszkania przy pomocy sąsiadów zorganizował niezwłocznie obławę, w wyniku której „zakonspirowanego“ na strychu włamywacza ujęto. Pechowcem okazał się znany policji wielu miast włamywacz mieszkaniowy, siedmiokrotnie sądowo karany złodziej, Franciszek Komasiński (Szubińska 11). Komasiński włamał się do mieszkania Neumana przy pomocy wytrycha, usuwając wpiwer wprawną dłońią zatrask zabezpieczający.

Podczas przeprowadzonych przez policję dochodzeń Komasiński nie wydał swoich współników, twierdząc, iż ich nie zna. Podobnie zachowywał się włamywacz na onegdajszej rozprawie karnej przed Sądem Grodzkim.

Akt oskarżenia przeciwko Komasińskie-

mu obejmował aż trzy sprawy. Podczas włamania do domu Neumana — jak o tem w swoim czasie przy opisie wypadku podawaliśmy — znaleziono u groźnego tego włamywacza kwotę 8 zł i branzoletkę złotą, skradzioną przez Komasińskiego w tym samym dniu, w którym wpadł w ręce policji, przy ul. Sienkiewicza 6 na szkodę Władysławy Dobrzyńskiej. Ponadto Komasiński odpowiadał miał za włamanie dokonane w dn. 29 marca r. b. na szkodę Stefana Pietrzaka (ul. Pomorska 47), gdzie skradł większą ilość plater.

Bezczelny włamywacz nie tylko, że nie zdradził podczas rozprawy swoich współników, ale ponadto wyparł się dokonania włamania. Przysnął cprawda, iż znajdował się w mieszkaniu p. Neumana, gdzie go ujęto, jednak wszelkie dalsze oskarżenia były — zdaniem jego — bezpodstawne. Faktu znalezienia w jego kieszeniach branzoletki i pieniędzy skradzionych na ul. Sienkiewicza nie mógł cprawda Komasiński wyjaśnić.

W wyniku rozprawy sąd skazał włamywacza na 20 miesięcy więzienia. Tak więc Komasiński doczekał się już 8 wyroku skazującego w swej burzliwej karierze złodziejskiej.

## INOWROCŁAW

— Nocny dyżur aptek pełni w tym tygodniu Apteka pod Orłem, Rynek.

— Telefon Och. Straży Pożarnej nr. 618.

### REPERTUAR KIN.

— Świt: wyświetla film polskiej produkcji, wykonany ku utrwaleniu nieśmiertelnego dzieła, którego dokonał śp. Marszałek Józef Piłsudski, pt. „Sztandar Wolności“.

— Słońce: Franciszka Gaal rozmiesza publiczność swą wspaniałą gal w filmie p. t. „Katarzynka“.

— Stylowy: „Legion nieustraszonych“.

— Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia czynna codziennie w godz. od 17—18, w soboty od 17—19.

— Biblioteka Kolejarzy przy „Ognisku“ K. P. W. czynna we wtorki i piątki od godz. 17—18.

### Z miasta

— Gaiwia Zdrój. Treningi sekcji piłkarskiej odbywają się codziennie od godz. 16 na Stadionie Miejskim.

— Stow. Pań Miłosierdzia parafji Opatrzności Boskiej w Mątwach. Ważne zebranie odbędzie się w środę, dnia 6 maja o godz. 17 w sali kina, na które zaprasza się członków, dobrodziejów i sympatyków.

— Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8 placówka miejska. Jutro w środę zebranie plenarne o godz. 20 w lokalu p. Tucholskiego przy ul. Wałowej. Na porządku dziennym b. ważne sprawy.

— Związek Pań Domu oddział Inowrocław urządził pokazy przyrządzania potraw z pogadanką teoretyczną o chorobach wtroby, nerek, artretyzmu i otępieniu. Pokazy odbędą się w dniach 6, 13, 20 i 27 bm. w Szkole Przemysłowej - Handlowej przy Alejach Sienkiewicza. Początek o godz. 17. Wstęp na pokaz łącznie z kosztem produktów 70 gr zarówno dla członkiń jak i dla gości.

— Ważne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia przy parafji św. Mikołaja i Wydziału Farnego „Caritas“ odbędzie się dziś o godz. 17 w Ochronie przy ul. Poznańskiej.

— Interesujący odczyt. Aeroklub Kujawski zaprasza wszystkich członków na odczyt p. Konstantego Symonowicza o stosunkach japońsko-sowieckich i japońsko-chińskich, który odbędzie się w kasynie oficerskim przy ul. Toruńskiej dziś dnia 5 bm. o godz. 17.30.

— Otwarcie Letniska nad Gopiem. Letnisko nad Gopiem w Kruszycy zostało w dniu 3 Maja otwarte na sezon letni.

— Najlepsze okazy buhajów. Izba Rolnicza w Poznaniu przyznała z okazji premijowania buhajów wołoskich, II nagrodę za dobre utrzymanie buhajów rolnikowi Stanisławowi Pacholskiemu z Ostrowa. Nagroda w postaci 2 książek wartości 15 zł wręczona została p. Pacholskiemu przez Wydział Powiatowy w Mogilnie.

— Oszczercza skazany na 100 zł. grzywny. Przed sądem odpowiadał za oszczerstwo rzucone pod adresem Komunalnej Kasy Oszczerności powiatu inowrocławskiego, Bolesław Małecki z Pakości. Sąd skazał oszczercę na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

— Krwawa bójka na zabawie K. S. M. Podczas urządzanej przez K. S. M. w Orchowie (pow. mogileński) zabawy wynikła krwawa bójka pomiędzy robotnikiem Andrzejem Spienią z orchowa a Bolesławem Krajniakiem z Anasztewa.

W pewnej chwili, Krajniak zadał swemu przeciwnikowi 8 silnych ciosów nożem w pierś i plecy.

Ciężko rannego Spienią przewieziono do szpitala, zaś nożownikiem zajęła się policja.

— Kradli ryby z jeziora. W Połedziu, pod Mogilem kilku osobników urządziło sobie na jeziorze należącym do p. dr. Nowakowskiego, połów ryb. Sieci i czołno sprawcy przywieźli wieczorem na brzeg jeziora wozem, poczem zabrali się do połowu.

Złodziejów spostrzegł urzędnik gospodarczy Józef Pokorski, który wspólnie z wódczem chciał nakryć przestępców.

Rybaczy — złodzieje, na widok zbliżających się, rzucili się do ucieczki i mimo odanych przez ścigających kilku strzałów, zbiegli. Na miejscu pozostał jedynie właściciel sieci i czołna, którego oddano w ręce policji. Złowione ryby wpuszczono spowrotem do jeziora.

— Pan „inspektor“ — oszustem. Przed kilkoma dniami pojawił się na terenie powiatu inowrocławskiego oszust dolarowy, przedstawiający się za inspektora Banku Krakowskiego. Osobnik ten dowiadyje się najpierw, kto posiada obligacje pożyczki premijowej dolarowej, poczem odwiedza „klientów“ obwieszając im radosną nowinę o wysokiej wygranej.

W ten sposób pomysłowy oszust nabral rolnika Walentego Żurowskiego z Łabiszyna, od którego pobrał na koszt manipulacyjne 24 zł. Podobnie oszukał ów „niebieski ptaszek“ szereg gospodarzy. Władze policyjne wdrożyły dochodzenia.

## Z sportu

BRDA — GWIAZDA 6:1

Na boisku Kolejowego PW odbył się w niedzielę interesujący mecz piłkarski o mistrzostwo B-klasy pomorskiej pomiędzy Brdą i drużyną Gwiazdy. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Brdy w stosunku 6:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Ziółkowski 2, Witt 2, oraz po jednej: Najdowski i Matuszak.

### KOSZYKÓWKA

Podczas niedzielnych igrzysk na stadionie mistrz Bydgoszczy w grze koszykowej K. S. Ciszewski pokonał mistrza Pomorza K. S. Kolejowe P. W. „Pomorzanin“ z Torunia w stosunku 20:17. Mecz śledzony był przez licznie zgromadzoną publiczność z żywym zainteresowaniem.

### BIEG MOTOCYKLOWY

W dn. 3 maja rb. odbył się tradycyjny wyścig motocyklowy na trasie Bydgoszcz — Toruń — Bydgoszcz. Pierwsze miejsce w wyścigu zajął v. Haw (6 pkt.) karnych przed Wysockim (10 pkt.), Fr. Helmem (14 pkt.), J. Pierunem (15 pkt.) i Rutkowskim.

### POPISY GIMNASTYCZNE NA PRZYRZĄDACH

Przed zawodami lekkoatletycznymi o mistrzostwa miasta odbył się w niedzielę na stadionie ciekawy pokaz gimnastyczny na przyrządach. W pokazie uczestniczyły drużyny Maenner Turn-Verein i Sokoła I, m. in. mistrz miasta Zimich (MTV) i wice-mistrz Betyna (Sokół I), członek polskiej drużyny olimpijskiej.

### POKAZ GIMNASTYKI WOLNEJ

Igrzyska narodowe na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy zapoczątkował efektywny pokaz gimnastyki wolnej. Podziw i szczerze uznanie wzbudziły zbiorowe ćwiczenia grupy Centrum Wyszkozenia Techn. Lotniczego, liczącej około 150 osób. Pokaz oklaskiwała licznie zgromadzona publiczność rzęsiście.

### O MISTRZOSTWO B-KLASY

Poza Brdą i Gwiazdą w niedzielę mecze o mistrzostwo B-klasy pomorskiej rozegrały: drużyna Sokoła I z K. S. „Poczta“, z wynikiem 5:3 (3:1) na korzyść Sokoła i K. S. „Czarni“ Nakło — Sokół V. Zawody te zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 2:1 (2:0).

## Programy radiowe

Wtorek, 5 maja.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Codzienny program poranny. 8.10—8.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał, Dziennik południowy. 12.15—12.35 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Śpiewajmy piosenki“. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy“. 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej (z Wilna). 16.00 „Skrzynka P.K.O.“ 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — audycje prowadzi prof. Stanisław Rutkowski. 17.00—17.15 „Eksport polski“ — odczyt. wygł. Wacław Jastrzębski. 17.15—17.50 Koncert kameralny w wykonaniu Trii Niemieckiego Ulricha Gebela — flet, Mary Kremer — klawesyn i Volkmar Kohlschuettera — wiola da gamba. 17.50 „Skrzynka Językowa“ — prof. Witold Doroszewski. 18.00—18.30 „Same rymy“ — audycja muzyczna w wykonaniu Lowe Short z towarzyszeniem duetu fortepianowego (ze Lwowa). 19.35 Wiadom. sport. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55—20.00 Przerwa. 20.00 „Poeta Cocteau opowiada“ — feljton Jana Emila Skłiwskiego, odczyta Teofil Trzcinski. 20.10—22.30 Koncert Symfoniczny (z Poznania). Wygł.: Ork. Symf. Filharmonji Poznańskiej pod dyrekcją Stanisława Wiechowicza i Kazimierz Wilkomirski — wiolonczela: 1) Arcangelo Corelli. Concerto grosso. 2) Krzysztof Gluck: Suita baletowa. 3) Józef Haydn: Koncert wiolonczelowy D-dur. 4) Wolfgang Amadeusz Mozart: Symfonio concertante na skrzypce i altówkę, wyk. z tow. ork. Wład. Witkowski — 19.00 Skrzynka rolnicza — omówi inż. Andrzej Miłkiewicz. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25—19.35 Program na jutro 22.30—23.00 i 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

### ZAGRANICA

17.20 Praga. Sonata Jiraka. 18.00 Koenigswust. Szwedzkie pieśni ludowe. 19.15 Budapeszt. Koncert muzyki polskiej. 20.00 Sotens. Utwory fort. Chopina. 20.10 Berlin. „Platner“ — opera Lortzinga. 20.25 Bukareszt. Festiwal Liszta. 24.00 Sztuttgart. Koncert nocny. Bach—Haendel.

### ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.30—7.40 Pr. na dzisiaj i „pare informacyj“. 7.40—8.00 Wiązanki fortepianowe w wyk. Charlie Kunza (płyty). 12.35—13.10 Z utworów Piotra Czajkowskiego (płyty). 1) Uwertura „Rok 1812“ (ork. symfoniczna). 2) Serenada melancholijna (N. Blinder — skrzypce). 3) Z baletu — „Jeziro Łabędzie“. 13.20—14.15 Nad pięknym modrym Dunajem... (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16.15—16.45 Soliści (płyty). 18.30 „Między Gibraltarem a Niceą“ — z podróży naszych statków trampowych — feljton podróżniczy — wygł. Stanisław Mioduszewski. 18.45 Z oper Gounoda (płyty).

## Cyganki napadły na żonę rolnika

W zagrodzie rolnika Pawła Boelltera we wsi Godzieba pod Gniewkowem, zjawily się 3 cyganki, które zażądały jałmużny. Gdy Boellterowa obdarowała je starą garderobą, zuchwałe cyganki, rozśmiałone nieobecnością gospodarza, w natarczywy sposób poczęły domagać się dalszych ofiar. Na odmowną odpowiedź, cyganki rzuciły się na bezbronną kobietę i pobili dotkliwie.

Awanturnicze cyganki spłoszył zbliżający się w tym momencie parobek. O napadzie doniesiono władze policyjne.

## Dwie zagrody w płomieniach

Groźny pożar wybuchł z nieustalonych dotychczas przyczyn w Wójcinie (pow. mogileński). W płomieniach stanęły prawie równocześnie dwie zagrody rolnika Franciszka Michalskiego i Kazimierza Sadowskiej.

Pożar strawił stodołę i chłw, oraz narzędzia rolnicze.

Na szkodę rolnika Stanisława Barczaka w Polajewie pożar zniszczył wszystkie zabudowania gospodarcze. Przyczyna pożaru była prawdopodobnie wadliwa budowa komina.

# Czy Skóra Pani ZAMARŁA czy żyje?



Skóra, która zamiera z braku własnej odżywki, może być przywrócona do promieniającego życia i kwitnącej młodości. Sucha, wyblakła, pozbawiona życia skóra, linie i zmarszczki, wszystko to jest spowodowane zanikiem pewnych żywnościowych składników. Te składniki są obecnie otrzymywane ze starannie wybranych młodych zwierząt. Gdy się je przywraca ludzkiej skórze, czynią ją znowu świeżą i młodą. To oto są zdumiewające wyniki doświadczeń, czynionych w Uniwersytecie Wiedeńskim przez Prof. Stejskal. Wyłączne prawo korzystania z tego wynalazku Profesora zostały nabyte kolosalnym nakładem kosztów przez firmę Tokalon. Ten wyciąg z żyjących komórek, nazwany „Bioceal”, znajduje się wyłącznie w Kremie Tokalon koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. W szpitalu doświadczenia czynione na kobietach w wieku 60 do 70-let do dowiedzi, że zmarszczki znikły w ciągu 6-8 tygodni.

Należy stosować Odżywcy Krem Tokalon koloru różowego, co wieczór. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki szybko znikają. Po kilku tygodniach będzie Pani już wyglądała młodziej. W dzień zaś należy używać Kremu Tokalon koloru białego (nie tłusty). Rozpuszcza wagi, które odpadają; ściągają rozszerzone pory; najbardziej szorstką i ciemną skórę czyni gładką, białą i delikatną. Szczegółowy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie pudru Tokalon. Należy przesłać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax oddział 19-L Warszawa, ul. Traugotta 3

## TCZEW

### Piękne

podłogi uzvka się przez pastę Protopin - Wosk wyważony kg. 1,60 zł. Drogerja Fr. Słomka Tczew, ul. Mickiewicza 11. 2049 T

### Skład

z jednym pokojem i kuchnią od zaraz do wynajęcia. Zgł. Dudziński, Mickiewicza 4. 2290 T

### Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią od 1. IV. do wynajęcia. Najbardziej ul. przy rynku. Zgł. Dudziński, Tczew, Mickiewicza 4. 2291 T

### GRUZIADZ

#### Kapusta

kiszoną dostarcza po 11.— zł. 100 kg. Grudziadz, Brzeźna 1, m. 5. 2219 Gk

#### Garaż

także składnicę tanio wynajmę. Grudziadz, Plac 33 Stycznia 14, skład. 2417 Gk

II. C. 43/36.

### WYWOŁANIE.

2385

Opiekun generalny miasta Inowrocławia Józef Wyborski postawił wniosek na wywołanie ksiązek oszczędnościowych:

- 1) Książeczka oszczędnościowa nr. 37111, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności pow. inowrocławskiego na nazwisko niel. Daniela Gruberskiego, wykazująca saldo per 31/12 1935 r. — 1597,67 zł,
- 2) Książeczka oszczędnościowa nr. 41758, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności pow. inowrocławskiego na nazwisko niel. Henryka Tomczaka wykazująca saldo per 31/12 1935 r. — 53,94 zł,
- 3) Książeczka oszczędnościowa nr. 44303, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności pow. inowrocławskiego na nazwisko niel. Ireny, Teodory i Benigny Mikołajewskich, wykazująca saldo per 31/12 1935 r. — 2226,33 zł,
- 4) Książeczka oszczędnościowa nr. 8767, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko niel. Salomei Brockiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 41,75 zł,
- 5) Książeczka oszczędnościowa nr. 9075, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko Zofji Dolińskiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 60,05 zł,
- 6) Książeczka oszczędnościowa nr. 8736 wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko niel. Stanisławy Grzybowskiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 66,60 zł,
- 7) Książeczka oszczędnościowa nr. 8888, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko niel. Heleny Grabowskiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 105,15 zł,
- 8) Książeczka oszczędnościowa nr. 9012, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko niel. Stefana Kleinschmidta, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 124,20 zł,
- 9) Książeczka oszczędnościowa nr. 7722, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko niel. Stefana Kleinschmidta, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 124,20 zł,
- 10) Książeczka oszczędnościowa nr. 8523, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko niel. Marii Lewandowskiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 275,95 zł,
- 11) Książeczka oszczędnościowa nr. 8053, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko niel. Zofji Maszudzińskiej, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 116,— zł,
- 12) Książeczka oszczędnościowa nr. 8504, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko nieznaną spadkobierców, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. 162,40 zł,
- 13) Książeczka oszczędnościowa nr. 8505, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko M. Mielcarkowej, nieznaną z miejsca pobytu, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 106,25 zł,
- 14) Książeczka oszczędnościowa nr. 8506, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nieznaną spadkobierców, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 320,35 zł,
- 15) Książeczka oszczędnościowa nr. 9064, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko niel. Bogdana Okońskiego, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 19,15 zł,
- 16) Książeczka oszczędnościowa nr. 8029, wystawiona przez Kom. Kasę Oszczędności miasta Inowrocławia na nazwisko niel. Marjanny i Heleny Fijałkowskich, wykazująca saldo per 30/6 1935 r. — 242,60 zł.

Posiadaczy tych dokumentów wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 25 listopada 1936 r. przed poł. o godz. 12 w podpiśnianym Sądzie pokój 34 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosili i dokumenty te przedłożyli w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentów.

Inowrocław, dnia 18 kwietnia 1936 r. 2385  
Zl. 586/8 Sąd Grodzki.

Km. I. 1727/34. 2408

### OBWIESZCZENIE.

Dnia 7 maja 1936 r. o godz. 10-tej w Kornatowie pow. Chełmno będą sprzedawał następujące przedmioty: 1 śrutownik kompl. z motor. elektr. Zbiórka reflektantów u p. Kalki.

(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rowiru I. w Chełmnie.

# PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ

a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5 do 6 rocznie.

## POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S. A.

Gdynia, Warszawa, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Kraków, Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Tamów.

## TORUN

### Tapety

w najnowszych deseniach od najtańszych

### Farby

lakiery, pokosty terpentyny

### Kleje

szelaki, papier szkl., bejce bronzy

### Oliwy

smary, tawott, karbolium.

### Pendzle

szczotki, platy, wycieraczki

### Frotery

wiory, froterówki, skurzakwi kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny w Hurtowni

### Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

### Najzdrowiej

wypoczywać po pracy na świeżym powietrzu

### Kawiarnia-ogród

### Ośrodek Sportów

### Wodnych nad Wisłą

### TORUN

obok dworca miejskiego

Dojazd tramwajami 1 i 5. Przystanek na miejscu. 2221

### Pasy zapędowe

troki, łączniki, włoki do pomp, sprzedaje najtaniej Skład skór

### Zygmunt Bakercowicz

Toruń, Żeglarska 21. 1929 C

### Niezawodny

francuski środek przeciw wypadaniu włosów krenaj, doktorowej Switalkiej w dużym wyborze poleca

### Drogerja Raciborskiego

Toruń, Łazienna 26. 2161 Ck

### 4-pokojowe mieszkanie

z łazienką tanio wydzierżaw. Toruń, ul. Kochanowskiego 7, m. 4. 2404 C

### Nauczyciel

przygotowuje do gimnazjum męskiego i żeńskiego. Długoletnie doświadczenie. Toruń, Królowej Jadwigi 1, mieszkanie 4, II. piętro. 2406 Ck

## Nasza Agentura na Tczew

została oddana 2410

p. Szwedowskiemu, ul. Mickiewicza 16

# KRAATZ

Farbiarnia, Pralnia Chemiczna i Parowa

Rep. 33/36. 2409

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 8 maja 1936 r. o godz. 9-iej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającym: 1 biblioteka dębowa, 1 biurko dębowe, 1 okrągły stół, 2 krzesła, 20 tuzinów gabionów, 35 grosów guzików damskich od 42, 48, 54, 20 tuzinów par do zimnych potraw. Oszacowanych na łączną sumę 1475.— zł. Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Toruńskiej 24.

Chełmża, dnia 2 maja 1936 r.  
(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego

## BIURO POŚREDNICZE „TEMPO”

Gdynia, ulica 10-go Lutego 7

### Parcele

w Gdyni — Orłowie Morskim od 2,— zł za m<sup>2</sup>.

### Małe domki

od 1.000.— złotych

### Restauracje

dobrze zaprowadzone od 1.200 zł.

### Kolonjalki

zaprowadzone od 500.— zł

### Wszelkie branże

dobrze punkty do wyboru.

### Orłowo Morskie:

domy dochodowe, wille, małe domki, parcele, specjalnie polecamy. U nas naskorzystniej kupuje się.

Na wyczerpującą odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy

# GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

**ARTYKUŁY biurowe i pisemne**  
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru  
Danziger Papiergrosshandlung  
**GERTRUD IWAN** Heilige-Geistgasse 120  
tel. 211-27. 881 6

**ARTYKUŁY SZEWSKIE**  
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia  
HURTOWNIE 238 Gd DETALICZNIE 2108  
**CARL FUHRMANN**, II, Damm nr. 6.  
telef. 25310.

**BRON, amunicja** ruszni-  
karstwo  
preparowanie i wypychanie zwierząt.  
**M. Kelber właśc. F. Ramminger**  
dawniej Kelber i Zwielich  
Dominikswall 9. 2104 Telefon 21992

**BURSZTYN, ozdoby, najstarszy spe-**  
cjalny magazyn na miejscu  
**FABRYKA BURSZTYNU**  
**A. Zausmer**, Langgasse nr. 83  
rok założ. 1876.

**CHLEB i CIASTA** oraz pieczy-  
wo wszel-  
kiego rodzaju kupuje się w piekarni firmy  
**A. BIESLER, Faulgraben 23**  
oddalona 1 minutę od Redakcji 1744

**Czyszczenie chemiczne**  
i przefasonowanie maszynami najnowszej kon-  
strukcji. — Garderoba, Kapelusze, futra  
po tanich cenach. 2110  
**„Wienu“** Goldschmiedegasse 31

**DROGERJA CHEMIKALJE,**  
farby, artykuły toaletowe.  
**HOLZMARKT DROGERIE**  
właśc. E. Wiechowski 2114  
Sehmiedegasse 13-14. Usługa polska.

**DYWANY, firany i materiały**  
meblowe  
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223  
**AUGUST HOMBER G.m.b.H.** Koblens-  
gasse 9, tel. 26861

**ELEGANCKIE PARASOLE**  
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma  
**KARAU, Langgasse 55,**  
1011

**Fabryka akumulatorów „Dafa“**  
**Wilh. Drenker sen.** 2115  
Wrzeszcz, Mirchauerweg 38/40, telef. 41976.  
45 lat praktyki, z tego 27 lat w zakładach niemieckich.

**FABRYKA TRUMIENI**  
i zakład pogrzebowy 372  
założ. 1888 założ. 1888.  
**Oskar Olschewski, fabryka trumien**  
III Damm 18, narożnik Häkergasse, telef. 21802.

**GARDEROBA** Ubrania męskie — palta  
i płaszcze damskie.  
**WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G.m.b.H.**  
2105 Breitgasse 108

**INTROLIGATORNIA**  
artykuły introligatorskie 227  
cienkie płótno (osilko), specjalne grube płótno (moleksin)  
i t. d. Dostawa tylko dla odsprzedawców i magazynów  
fachowych. Rok założenia 1919.  
**C. O. G. Lukowski** Breitgasse 35. Telef. nr. 25666/41836

**KAPELUSZE DAMSKIE**  
ostatnie nowości, po cenach  
od najniższych do najwyższych  
**AUGUST HOFFMANN** 169  
HEILIGE-GEISTGASSE 26/27.

**KAPELUSZE, CZAPKI I KRAWATY**  
**Deutscher Hutvertrieb G. m. b. H.**  
Breitgasse 106/107. 2108 Jopengasse 13.

**Kapiele lecznicze** zaordynowane przez  
lekarzy są umiej-  
sczone przygotowane w  
zakładzie kąpielowym **RICHTERA**  
Altstädtischer Graben 11, telefon 42169.  
Wrzeszcz, Ferberweg 19. 2116  
Przyjmowanie członków wszystkich kas chorých.

**KRYSZTAŁY** ołowiane, prezenty,  
1570 własna szlifiernia  
**Fr. Locke, Holzmarkt 12/14, tel. 28760**

**KWIATY** rośliny (flance) wieńce.  
Załatwiamy zlecenia do wszystkich krajów świata  
przy ofiarowaniu kwiatów. 2108  
**Blumenhaus Austein**  
Elisabethkirchengasse 11, tel. 22196, 1/4 minuty od dworca

**MAGAZYN SPECJALNY**  
robót ręcznych 246  
Rzetelna obsługa. Przystępne ceny.  
**S. Lamparski** Langgasse 38.  
Telefon 24922

**Męskie i damskie materiały**  
Materiały na ubrania, palta, kostiumy,  
podszewki. 2118  
**Danziger Tuchhaus** Heilige Geistgasse nr. 119  
narożnik Zielegasse. Telefon 227 13.

**MEBLE** Kupujcie korzystnie  
sypialnie i jadalnie  
Staly magazyn 40 modnych modeli kuchennych  
**Deutschlands Möbelausstattungen** 16  
III Damm 13 i Breitgasse 80 Rok założenia 1881

**OBRAZY** w ramach 257  
i bez ram  
Oprawa obrazów w specjalnej pracowni  
**F. A. Schnibbe** Hundegasse nr. 18  
telef. 23363  
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 142, telefon nr. 42763.

**PERFUMERJA**  
**LAUTER, Langgasse 85**  
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 2109

**SPECJALNA FABRYKA**  
budowy chłdnic, wszelkich wyrobów kra-  
jowych i zagranicznych. 2117  
Oddział specjalny dla Kähler-Müller  
naprawy chłdnic. Samtgasse 8. Tel. 25872

**Specjalny warsztat**  
resorów dla samochodów, motocykli i wozów  
wszelkich typów. 1742  
**Feder-Stephan** Samtgasse nr. 6.  
Telefon 274 28.

**SZKŁO — PORCELANA**  
statki domowe i kuchenne, prezenty. 2112  
**C. G. Rautenberg** 2112  
Milchkanngasse 12-13. — Usługa polska.

**Towary żelazne i stalowe**  
Szkoło, porcelana, artykuły gospodarcze.  
Pierwszorzędny magazyn fachowy. 1569  
**Carl Steinbrück** 1569  
Altstädtischer Graben 92. Rok założenia 1897.

**WYKWINTNY SALON**  
FRYZIERSKI  
DLA PAŃ I PANÓW  
**PETER Korbasiwicz, telef. 21626**  
2107 Koblensmarkt 12.

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**  
zdjęcia artystyczne, pocztówki, powiększenia  
**Erich Schwartz, Kohlenmarkt 9**

**Zakład wulkanizacyjny**  
OPONY SAMCHODOWE 259  
**Wollmann & Goeddecke** Fleischergasse 4  
tel. 22429.

**ZELÓWKI GOLIATOWE**  
Poczwórnej wytrzymałości — Chemiz. farbiarnia  
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.  
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.  
**Müllers Goliath-Sohlerei** właśc. W. Muzyk  
II, Damm 17, tel. 22989

**ZWIEDZAJCIE** **Kuźnictwo**  
i **Kławiarnie**  
**Z THRUN Langgasse 74**  
1082

**Chleb dla młodszych stolarzy**  
Z powodu starości, sprzedam moją stolarnię  
(pierwszorzędna firma) wraz z maszynami, robotą i  
wszelkimi zapasami, cena 6000 zł.  
Oferty do „Dnia Tczewskiego Ilustr.” pod  
„stolarnia”. 2224T

**WZMIANKA O PRZETARGU.** Okręgowy Urząd  
Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni zwraca  
uwagę na ogłoszony w Pomorskim Dzienniku  
Wojewódzkim nr. 10 z dnia 1 maja 1936 r. przetarg  
na wykonanie stajni w Wejherowie o kubaturze  
około 1.000 m<sup>3</sup> z terminem składania ofert do dnia  
16 maja 1936 r. godz. 11.30. 2394

**ZAPOWIEDZ.**  
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) robotnik  
Oskar (Wisocki) Wisowski zamieszkały w Allen-  
stein (Olsztynie) syn inwalidy wojkowego Karola  
(Wisockiego) Wisowskiego i jego małżonki Berty  
(Wisockiej) Wisowskiej w Gdańsku-Sztydlitz  
Oberstrasse nr. 94; 2) Ida Hanna Margareta Tren-  
nert, zamieszkała w Helu, córka rybaka Artura  
Tennert i jego małżonki Idy z domu Kunkel za-  
mieszkałych w Helu chcą zawrzeć związek mał-  
żeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno  
w Zarządzie Gminnym w Jastarni.  
Jastarnia, dnia 27 kwietnia 1936 r.  
Urząd stanu cywilnego:  
(—) Kohnke. 2411

Numer akt: Km. V. 2572/34. 2416  
**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, re-  
wiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w  
Bydgoszczy, ul. Słaska nr. 3 na podstawie art. 676  
i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że  
dnia 9 czerwca 1936 r. o godz. 13 w Sądzie Grodz-  
kim w Bydgoszczy, sala nr. 3 odbędzie się sprzedaż  
w drodze publicznego przetargu należącej do  
dłużnika upadłej f-my Fabryka Konserw Mięsnych  
w Solcu Kujawskim nieruchomości Solcu Kuj., po-  
łożonej w Solcu Kuj. przy ul. Powstańców, prze-  
znaczonej na prowadzenie przedsiębiorstwa fabrycz-  
nego, a zapisanej w księdze wieczystej Solcu Kuj.  
tom XXVI wykaz 659 przechowywanej w Sądzie  
Grodzkim w Bydgoszczy.  
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł.  
80.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 60.000,—  
Przystępujący do przetargu obowiązany jest  
złożyć rękojmnie w wysokości zł. 8.000,—  
Rękojmie należy złożyć w gotówce albo w ta-  
kich papierach wartościowych bądź książeczkach  
wkładkowych instytucji, w których wolno umiesz-  
czać fundusze małeletnich. Papiery wartościowe  
przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.  
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki  
licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym ob-  
wieszczeniem nie będą podane do wiadomości war-  
unki odmienne.  
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-  
cytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy  
bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem  
przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powódz-  
two o zwolnienie nieruchomości lub jej części od  
egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego  
sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.  
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licyta-  
cją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie  
od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania  
egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodz-  
kim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2,  
sala nr. 3.  
Bydgoszcz, dnia 4 maja 1936 r. Zl. 107-8-K.  
(—) Stefan Jaroszyński, komornik.

Do akt Nr. IV Km. 760/36. 2413  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II Jó-  
zef Penk zamieszkały w Gdyni ul. Lesna 3 na za-  
sadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 maja  
1936 r. o godz. 11 w Gdyni przy ul. Morskiej 59 od-  
będzie się publiczna licytacja ruchomości a mian-  
owicie: 1 bufet do jadalni dębowy (czarny), 1 kre-  
dens (czarny), 1 pianino, oszacowanych na łączną  
sumę zł. 600,— które można oglądać w dniu licyta-  
cji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczo-  
nym. Zlec. 351  
Gdynia, dnia 4 maja 1936 r.  
Komornik: (—) J. Penk.

**Tartak parowy** **Stolarnia mechaniczna**  
**Drzwi, okna**  
w pierwszorzędnym wykonaniu, a także  
belki, kantówkę, deski podłogowe,  
łaty, szalówkę itp. w/g. wymiarów dostarcza  
terminowo, po cenach konkurencyjnych  
**Przemysł i Handel Drzewny**  
Wejherowo, Sobieskiego 44, tel. 251. 127

**GDYNIA**  
Chcesz dobre i tanie  
**MEBLE**  
zwróć się z zaufaniem  
tylko do  
**POMORSKIEGO**  
**SKŁADU MEBLI**  
Gdynia, Świętojańska 99.  
1910

**Zakład Stolarski**  
W. Kozłowski, Gdynia, vis  
a vis kościoła Serca Jezus-  
wego.  
Wykonuje terminowo i na  
dogodnych warunkach me-  
ble biurowe, urządzenia  
sklepowe, oraz wszelkie  
prace wchodzące w zakres  
stolarstwa. 1959M

**Okazja!**  
Samochód limuzyna Mer-  
cedes-Benz, 6—7 osobowy,  
6-cio cylindrowy, 15/70/100  
H. P. z kompresorem do  
sprzedania lub do wymiany  
na średni samochód. Zgło-  
szenia przyjmuje redakcja  
„Gazety Morskiej Ilustro-  
wanej”. 2395M

**ELEWACJA**  
Gdynia, Morska nr. 49  
Telefon 2273  
**Marmur, granit, la-  
strowy, szlachetne**  
**tylnki, własnej fabrykacji**  
Stopnie — Marmurek do  
lastrica — Xylolit 2143  
Ceny niższe o 30%.

**Zgubiono**  
portfel, zawierający dowód  
osobisty, książeczkę wojsko-  
wą, trzy książki od koni  
oraz drobne papiery. Wa-  
rzelewski Paweł, Zagórze,  
pow. Morski. 2398Mk

**Poszukuje się**  
natychmiast dobrej maszy-  
nistki polsko-niemieckiej na  
zastępstwo lub dłużej. Zgło-  
szenia: Adwokat Czesław  
Jankowski. 2414M

**Motorówki**  
używane do sprzedania, mo-  
żna obejrzeć w Stoczni  
Gdynskiej Sp. Akc. 2412M

**Pokój**  
komfortowy z osobnym wej-  
ściem, umeblowany lub na  
biuro do wynajęcia. Gd-  
ynia, Portowa 4, III. lewo,  
telef. 16-35. 2399Mk

**Majątek**  
900 m. ziemi pszenno-  
buraczonej w kulturze  
z inwentarzami blisko  
Gdańska sprzedam, cena  
250 tys, wpłaty 150 tys.  
Zgłoszenia do eksp.  
„Gazety Morskiej Ilustr.”  
nr. 2204M.

**Zgubiłem**  
legitymację służbową nr. 9  
na nazwisko sierżant Szra-  
ma Walenty z 2 Batalionu  
Strzelców, Łaskawego zna-  
lazcę uprasza się o zwrot.

**Meble biurowe**  
urządzenia składowe, okna  
i drzwi, oraz wszelkie prace  
stolarskie wykonuje na  
miejscu 367 M  
Gdynia, ul. Lipowa 11  
telefon 21-88  
**BYDGOSKA FABRYKA**  
**MEBLI BIUROWYCH**

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetry na stronie 1-łamowej . . . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-  
kiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.  
drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent  
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-  
tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą  
być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie nota-  
wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mars-  
Focha 12. — redaktor odpowiesz. na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gańcz, Grudziądz.  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.50 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd  
Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-  
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za  
niedostarczenie pisma.  
Redaktor odpowiedzialny:  
Wacław Wytęk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

**UWAGI:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-  
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia  
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy  
według rozmiaru. Zastrzeżenie do 50 słów, powyżej — liczymy  
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-  
strzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc.  
nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści  
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, zaś  
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia  
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile  
zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze-  
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledz-  
niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie  
miejsc ogłoszenia Administracja nie odpowiada.